X

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 55. Wtorek, 1 (13) Marca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 28 Lutego (12 Marca)

Przez Najwyższą Jego Cesarsko-Królewskiej Mości decyzją: Rzeczywiści Radcy Stanu: *Kwiatkowski*, *Pomorski* i *Wojeiechowski*, uwolnieni zostali na własne żądanie—po wysłużeniu lat nadających prawo do całkowitej emerytury i z powodu osłabionego zdrowia—od urzędu Członków Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, z prawem noszenia wysłużonego munduru,—oraz mianowani Członkami pomienionych Departamentów: Prezes Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej—*Bogdański*, Prezes Trybunału Cywilnego w Łomży *Nowiński*, i Referent X Departamentu Senatu *Bader* z nadaniem im rangi Rzeczywistych Radców Stanu.—oraz Referendarz Stanu w Radzie Stanu Królestwa — *Stępowski.*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 1,058 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Józefowi Zmiejewskiemu, właścicielowi dóbr Dołęgi, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,391 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Honoratowi Borkiewiczowi, właścicielowi dóbr Piołunka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Krzcięcice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 24,178 kop. 49, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Ludwikowi Mendrzeckiemu, właścicielowi dóbr Trojanów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Trojanów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,149, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Adolfowi Szwejkowskiemu, właścicielowi dóbr Awikuły, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Ludwinów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 9,179 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Władysławowi Waśniewskiemu, właścicielowi dóbr Dąbkowa-parowa i Karolinowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Stara-wola, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; – w ilości rs. 6,011 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. Romanowi Góreckiemu, właścicielowi dóbr Rydzewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Nużewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 11,896 k. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Eustachemu Wąsowiczowi, właścicielowi dóbr Oksa, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Węgleszyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,178 k. 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Herszowi Opoczyńskiemu, właścicielowi dóbr Budzynek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Wośniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 36,422 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Tytusowi Wojciechowskiemu, właścicielowi dóbr Poturzyn, położonych w Gub. Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Poturzyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 35,974 k. 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Ewie Dorji Dernatowicz, właścicielce dóbr Repki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Repki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy, — w ilości rs. 1,332 k. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Janowi Rdułtowskiemu, właścicielowi dóbr Borzencinek, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Krzczonów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy.

Ukaz do rządzącego senatu.— Na pamiątkę urządzenia włościan w Królestwie Polskiem podług postanowień 19 lutego (2 marca) 1864 r., i w dowód szczególnego zadowolnia Naszego z niezmordowanych i pożytecznych prac dokonanych w tej ważnej sprawie przez osoby udział w niej mające, Uznaliśmy stosownem ustanowić osobne medale złote i srebrne, podług zatwierdzonego przez Nas wzoru, dla noszenia na piersi, na wstędze aleksandrowskiej. Naszemu ministrowi sekretarzowi stanu Królestwa polecamy, po zniesieniu się z Namiestnikiem w Królestwie, sporządzenie i podanie na zatwierdzenie Nasze listy osób, które, podług dołączonych tu przepisów, przez Nas potwierdzonych, mają prawo do otrzymania ustanowionego medalu. Rządzący Senat wyda stosowne do tego rozporządzenie. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER."—W Petersburgu, 19 lutego 1866 r.

Przepisy dla przyznawania medalu za prace w urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem. Złoty medal otrzymają: 1) osoby, które miały sobie polecone bezpośrednio sporządzenie i przejrzenie projektów postanowień 19 lutego (2 marca) 1864 r. względem urządzenia włościan w Królestwie Polskiem; 2) prezesi i członkowie wyższych instytucij, którym powierzone było prowadzenie sprawy włościjańskiej w królestwie, jako to: komitetu urządzającego, centralnej włościańskiej i likwidacyjnej komisij, jenerał-policmajster, pomocnik jego i naczelnicy głównych oddziałów wojennych w królestwie; 3) prezesi komisij włościańskich w królestwie i urzędnicy klasy IV, zostający przy komitecie urządzającym i innych centralnych władzach w Cesarstwie i Królestwie, którzy mieli udział w ułożeniu lub wykonaniu postanowień 19 lutego (2 marca) 1864 roku. Srebrny medal otrzymają: pomocnicy prezesów komisij i komisarze do spraw włościańskich, wojskowo-policyjni naczelnicy powiatowi i rewirowi i urzędnicy kancelarji komitetu urządzającego i komisji likwidacyjnej, oraz innych centralnych władz Cesarstwa i Królestwa, od klasy V do VIII włącznie, którzy mieli udział w sporządzeniu lub wykonaniu postanowień 19 lutego (2 marca) 1864 r. Nadto, na wstawienie się prezesów komisij włościańskich i na poświadczenie komitetu urządzającego, medale srebrne mogą być udzielane zostającym przy tychże komisjach oddzielnym urzędnikom, rewizorom pomiarów, jeometrom, i sekretarzom komisij, którzy odznaczyli się szczególnemi pracami w niniejszej sprawie. Ustanowione medale udzielone zostaną zaraz tak wszystkim osobom, które miały udział w ułożeniu i przejrzeniu postanowień 19 lutego (2 marca) 1864 r., jako też tym z należących do wykonania tych postanowień, którzy wybyli w wyżwyrażonych obowiązkach najmniej sześć miesięcy; tym zaś z zajmujących obecnie posady prezesów i pomocników prezesów komisij i komisarzy włościańskich, którzy nie wysłużyli jeszcze sześciu miesięcy w sprawie włościańskiej w królestwie, medale udzielone będą po wysłużeniu sześciomiesięcznego terminu. Urzędnicy będący pod śledztwem lub sądem, a nieuniewinnieni z zarzutu, nie mają prawa do uzyskania medalu. (*Zb. post.*)

Najwyższe postanowienia. — Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie zarządzającego stadninami rządowemi, w dniu 25 stycznia r. b. najwyżej zezwolić raczył: 1) na przyjęcie przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę tronu tytułu protektora towarzystw krajowych, ustanowionych dla zachęty chowu koni, wyścigów konnych, wystaw powszechnych i miejscowych w Rosji koni wierzchowych, włościańskich i pociągowych; 2) na założenie Cesarskiego carskosielskiego towarzystwa wyścigów konnych, z oddaniem pod zawiadywanie tegoż towarzystwa wyścigów carskosielskich i hypodromu, na zasadach przyjętych przez główną dyrekcję stadnin rządowych; i 3) na mianowanie Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Romanowskiego, Księcia Mikołaja Maksymiljanowicza-Lejchtenbergskiego, prezesem tegoż towarzystwa. (*Rus. Inw.*)

Uwolnienie od obowiązków.— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie ministra dworu z d. 7 (19) stycznia r. b. postanowić raczył, aby dyrektora instytutu muzycznego warszawskiego, p. Apolinarego Kątskiego, uwolnić od obowiązków przez niego zajmowanych przy dyrekcji teatrów Cesarskich, z pozostawieniem go przy tytule honorowego solisty Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 28 Lutego (12 Marca).

Dziś miało się odbyć w Paryżu, jak zapewnia *La Patrie*, pierwsze posiedzenie konferencji do uregulowania kwestji księstw naddunajskich w ministerstwie spraw zagranicznych pod prezydencją p. Drouyn de Lhuys. Na konferencji tej mają zasiadać ambasadorowie i posłowie mocarstw przy dworze francuzkim. Jak wiadomo, w konferencji ma udział siedm państw, mianowicie: Rosja, Francja, Anglja, Prusy, Austrja, Włochy i Turcja. Podstawą mających się toczyć układów jest traktat z 1856 r. i konwencja z 19 sierpnia 1858, gdyż upadek ks. Kuzy zniweczył protokuł z 6-go września 1859 r. którym Porta wyjątkowo, na ten jeden raz, zgodziła się na jednego hospodara w obu księstwach, również jak i firman z 1861 r. pozwalający na jeden gabinet i jedną reprezentację dla obu księstw. Stronnictwo zjednoczenia, którego głównem siedliskiem jest Bukareszt, znajdzie silny opór ze strony Turcji i dla tego stara się ono o zagranicznego kandydata do tronu wbrew art. 13 konwencji z 19 sierpnia 1858, który brzmi: „Wybieralnym

„na hospodara jest każdy, mający 30 lat wieku, „syn rodowitego mołdowianina lub wołocha, „mogący wykazać posiadanie nieruchomości „przynoszącej 3,000 dukatów dochodu, a który „pozostawał przez 10 lat w służbie rządowej „lub jest członkiem reprezentacji ludowej.” Dla tego w Bukareszcie mnożą się i krajowe kandydatury, z pomiędzy których najwięcej szans posiada kandydatura jenerała Floresko. Według wiadomości z Jass, przemaga tam stronnictwo odłączenia się od Wołoszczyzny, i to tłumaczy wysłanie wojsk z Bukaresztu do Jass. Tymczasem wiadomości z Bukaresztu zapewniają, że w Jassach panuje zupełnie takie usposobienie jak w Wołoszczyźnie, co do utrzymania nadal zjednoczenia.

Pośpiech w zwołaniu konferencji, jak się zdaje, był nieodzowny, bo już, jak donoszą z Wiednia, pomiędzy rządem tymczasowym a zgromadzeniem prawodawczem nastąpiło rozdwojenie, zgromadzenie to bowiem odrzuciło projekt do prawa w przedmiocie utworzenia gwardji narodowej. Rząd tymczasowy usiłuje sobie wyrobić podstawę prawną za pomocą nowej reprezentacji ludowej, i wydał dekret pod 1-m marca dotyczący nowych wyborów do zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie zaś obecnie zasiadające, ma być rozwiązane przed Wielkanocą. Turcja z niespokojnością patrzy na te wypadki, jak się to okazuje z siły korpusu obserwacyjnego zebranego nad granicą, a który oprócz rezerwy 10,000 ludzi znajdującej się w Szumli, składa się z 18,000 piechoty, 4,000 kawalerji i pułku artylerji. Telegram z Konstantynopola donosi, że Aali pasza na konferencji posłów oświadczył, iż usunięcie Kuzy *ipse facto* unieważnia zjednoczenie księstw i przywraca *status quo ante*; porta zaś, korzystając z praw wynikających z traktatów, wyśle do Bukaresztu delegowanego komisarza, wybranego przez posłów, dla objęcia tymczasowego zarządu do chwili obrania dwóch hospodarów. Na wniosek posłów postanowiono czekać na instrukcje mocarstw. Komendant Szumli, otrzymał rozkaz, jak donosi tenże telegram, aby był w gotowości do wyruszenia na granicę.

Pierwsze posiedzenie konferencji, jak zapewniają, będzie poświęcone roztrząśnięciu kwestji, czy zjednoczenie księstw ma być nadal utrzymane; drugie - kwestji, czy warunek konwencji organicznej zastrzegający, iż tylko krajowiec może być hospodarem, ma być nadal utrzymany lub zniesiony. Zapewne konferencja od samego początku pomyśli o nadaniu księstwom regularniejszego rządu tymczasowego niż obecne namiestnictwo, do czasu załatwienia kwestji. Chociaż dotąd porządek w księstwach nie został zakłócony, należy się obawiać, iż wkrótce obudzą się tam, tak samo jak w Grecji po odjeździe króla Ottona, współzawodnictwa i ambicje. Pośpiech z jakim rząd tymczasowy chce regulować najważniejsze kwestje, jakkolwiek nic go do tego nie nagli, nie najlepszą jest wróżbą, i bardzo być może, iż dla uprzedzenia zawikłań konferencja bezwłocznie zamianuje kajmakana ze swej poręki dla zarządu księstwami. *Mémorial diplomatique*, również jak *La Patrie* utrzymuje, iż Austrja i Francja zupełnie zgadzają się z sobą w kwestji księstw naddunajskich.—Według telegramu zWiednia, rząd, senat i izba deputowanych w Bukareszcie, wysłały każde po dwóch delegowanych na konferencję do Paryża.

Teraz zachodzi pytanie, czy konferencja wyłącznie przeznaczona do rozstrzygnięcia kwestji księstw naddunajskich, podciągnie pod swój sąd kwestję księstw nadelbańskich? W Paryżu sądzą, iż to nastąpi i opierają się na następujących podstawach: Wielkie nieniemieckie mocarstwa europejskie, po niepowodzeniu konferencji londyńskiej, poczyniły zastrzeżenia co do europejskiego charakteru tej kwestji, które ponowiły po zawarciu konwencji gasteinskiej; teraz zaś od dwóch tygodni porozumiewały się na nowo w tym przedmiocie. Austrja oddawna dawała poznać, iż nie byłaby przeciwną oddaniu pod rozstrzygnięcie Europy tej kwestji; Prusy zaś przekonawszy się, iż nie potrafią zjednać Austrji do swych widoków, byłyby także skłonne, po otrzymaniu pewnych rękojmij, do zdania się na sąd Europy. Samo przekształcenie konferencji specjalnej na kongres nastąpiłoby w ten sposób, iż prezydujący na konferencji waiośbły, czy zważywszy na niemożność uregulowania pomiędzy Austrją i Prusami kwestji holsztyńskiej czysto niemieckiej i kwestji szlezwickiej czysto europejskiej, nie należałoby aby uczestnicy konferencji zażądali od swych rządów pełnomocnictw dla roztrząsania kwestji szlezwicko-holsztyńskiej; w razie przychylnej odpowiedzi, każdy reprezentant otrzymałby do pomocy drugiego pełnomocnika. Pruskie półurzędowe organa odpowiadają na to, że jakiekolwiek mogą być usposobienia w tym względzie innych mocarstw, rząd pruski nie może mieć interesu w popieraniu tej myśli. Zdanie to potwierdza odpowiedź p. Bismarcka na adres szlachty holsztyńskiej, oświadczająca się jawnie za wcieleniem księstw do Prus, i stanowczo naciskająca na to, że Prusy ani na krok nie odstąpią od swych wymagań.—Jak dalece stosunki pomiędzy Austrją i Prusami są naprężone, o tem świadczy artykuł półurzędowej berlińskiej *Prov. Cor.*, odpowiedź nań *Wien. Abdpost*, oraz odpowiedź gabinetu wiedeńskiego na podanie rządu krajowego holsztyńskiego w przedmiocie adresu szlachty holsztyńskiej.

Allg. Augs. Z. podaje program polityczny, który ma stanowić obraz rządu konstytucyjnego jaki wkrótce będzie wprowadzony w Austrji. Według tego programu, gabinet i parlament, będą się dzieliły na dwie grupy: 1o) dla całej monarchji, i 2o) dla każdej z jej dwóch połów (wschodniej i zachodniej); każda z tych połów będzie miała swój sejm, składający z delegacji prowincjonalnych a mający się zajmować ogólnemi sprawami kraju, z wyłączeniem spraw ogólnych cesarstwa i spraw prowincjonalnych. Przy każdym z tych sejmów będzie gabinet odpowiedzialny, z czterech składający się członków (sprawiedliwości, administracji, wychowania publicznego i policji). Delegowani z dwóch sejmów będą składali wspólny sejm do ogólnych spraw monarchji, przy którym będzie także wspólny gabinet odpowiedzialny, także z czterech składający się członków (wojny, skarbu, spraw zagranicznych i handlu). Wszystkie sprawy, nie będące wspólne ani dla całej monarchji, ani dla wszystkich prowincij, stanowiących jedną z jej połów, będą należały do sejmików prowincjonalnych. Trzy grupy ministrów, dla całej monarchji, dla połowy wschodniej i dla połowy zachodniej, stanowić będą radę ministrów. Każdy z trzech sejmów będzie miał izbę wyższą i izbę niższą. Taka ma być przyszła organizacja Austrji.—Według telegramu z Zagrzebia, sejm tamtejszy postanowił wysłać do Pesztu delegację z 12 członków.—W dniu 10 ym b. m. jak telegrafują z Wiednia, poseł francuzki, książę Grammont, uroczyście doręczył order legji honorowej, następcy tronu, arcyksięciu Rudolfowi.

Monitor, według telegramu z Paryża, donosi o zupełnem wyzdrowieniu następcy tronu francuzkiego. W Paryżu więcej niż rozprawami w ciele prawodawczem nad ustępem adresu dotyczącym rolnictwa, zajmowano się uroczystem przyjęciem do akademji francuzkiej p. Prévost Paradol, w odpowiedzi na mowę którego, p. Guizot przemawiał za świecką władzą papieża.

Mémorial diplomatique, jak telegrafują z Paryża, zapewnia, że cesarz Maksymiljan zgodził się na przesłany do Meksyku projekt konkordatu wypracowany w Rzymie, tak że układy w tym przedmiocie można uważać za skończone.

Rząd włoski, jak zapewniają, zamierza energicznie walczyć przeciw dokonanemu w Messynie wyborowi Mazziniego na deputowanego, uważając go za nieprawny, i postanowił, gdyby tego było potrzeba, rozwiązać nawet parlament; opozycja zaś ze swej strony postanowiła w razie porażki, na nowo wystąpić z kandydaturą Mazziniego w Messynie lub innem miejscu i popierać ją ze wszech sił.

Na zgromadzeniu odbytem w Londynie 8-go b. m., stronnictwo zachowawcze postanowiło nie stawiać żadnej opozycji bilowi reformy wyborczej przy pierwszem jego odczytaniu, i czekać na drugie odczytanie.

Prezydent Johnson, w mowie swej mianej w Washingtonie, o której już wspominaliśmy, stanowczo oświadczył, iż deklamacje jego przeciwników, których nazwiska wymienił, są prostem podniecaniem do morderstwa przeciwko niemu.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Wiednia i Paryża.

---

* Onegdaj, jako w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować o godzinie $10 \frac{1}{2}$, w Zamku królewskim, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klas, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie JW. Hrabia udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry prawosławnej. Podobnież uroczyste nabożeństwa były odprawione w kościołach wszystkich wyznań. Wieczorem w teatrze wielkim dane było bezpłatne widowisko, składające się z opery „Napój Miłosny”, wykonanej przez artystów włoskich, i Tańców, a zakończone kantatą, odśpiewaną przez wszystkich artystów opery i na żądanie publiczności powtórzoną. O zmroku całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją.

* (Kronika kościelna.) Wczoraj w kościele metropolitalnym ranną wotywę odprawił ks. Chmielewski, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Brzeski; w czasie sumy kler młodszy odśpiewał mszę Słoczyńskiego N. 3.—W kościele parafialnym Panny Marji sumę celebrował ks. Roguski, duchowną opowiadał naukę ks. Rogowski; na chórze artyści i amatorowie odśpiewali mszę Vogta z tonu D. major, na graduale kwartet Vebera, na offertorjum hymn do Boga solo sopran Nowakowskiego, na benedictus kwartet również Nowakowskiego, na agnus „Ave Maria” Troszla.—W kościele Pijarskim w czasie sumy celebrowanej przez ks. Wątrowskiego, artyści i amatorowie pod kierunkiem p. Prochazki odśpiewali mszę Elsnera; ofertorjum ze mszy Roztworowskiego, na agnus p. Jasiński amator odśpiewał barytonem hymn Panserona, na benedictus kwartet Snabla.—W kościele podominikańskim obok uroczystości odpustowej na cześć św. Tomasza z Akwinu, rozpoczętej odprawieniem wotywy przez ks. Wołyńca, odprawioną była ceremonia powtórnych prymicij z powodu pięciodziesięcioletniego kapłaństwa ks. Tomasza Dąbrowskiego, członka dominikańskiego zakonu, który celebrował sumę; tekst ewangeliczny rozwinął ks. Pleszowski; sciskanie głów wiernym było zakończeniem ceremonji prymicjalnej; członkowie orkiestry warszawskiego teatru pod kierunkiem p. Borzęckiego na instrumentach smyczkowych i dętych w połączeniu z chórami i solowemi śpiewami wykonali w czasie wotywy mszę Haydena, w czasie sumy mszę Schidermejera i ofertorjum Schnabla.—W kościele kks. bonifratrów obchodzony był doroczny odpust na cześć św. Jana Bożego, założyciela zakonu braci miłosierdzia. Wszelkich ceremonji dopełnili tu kks. franciszkanie: wotywę i nieszpory odprawił ks. Michałowski, który również podczas sumy celebrowanej przez ks. Ryssowskiego, duchowną opowiadał naukę. Grono amatorów

pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewało mszę Schmidta, graduale Beltiensa, chórzyści opery włoskiej, pp. Natale Pozzi i Dawid Benfereri przyjmowali czynny udział w chórowych i solowych śpiewach. *Kr.*

* (P. Bogdanow i Aleksander Tarnowski w „Asmodei.") Znów tedy zobaczyliśmy p. Bogdanow w roli Asmodei, której nie wykonała w całości podczas pierwszego w niej wystąpienia, z powodu nieszczęśliwego wypadku p. Antoniego Tarnowskiego. Rola ta, w grze, zarówno jak w tańcu znakomitej balleriny, nabrała nowego charakteru. Trudno opisać te drobne, kunsztownie opracowane ogniwa, któremi p. Bogdanow połączyła wszystkie, tak rozmaite sytuacje Asmodei. Była ona najprzód, wybornym i arcy-dowcipnym djablikiem w męzkim kostjumie; później, zmieniła się w uroczą, pełną poetycznego wdzięku dziewicę, która z lekkością Rusałki tańczyła na tle sennych marzeń hrabiego Leonarda. Następnie zazdrosna a namiętna jak prawdziwy szatan Asmodea, połączyła się *w pas de trois* z rywalką i Leonardem ażeby siłą nadprzyrodzoną odciągnąć serce hrabiego od narzeczonej, a rzeczywiście, żeby wzbogacić ten śliczny fragment choreograficzny pozami posągowej piękności i tańcem któremu nie ma równego pod względem gracji, swobody i lekkości, bo w nim szatanka przemienia się w skrzydlatego anioła! Lecz nic nie zdoła określić namiętności, ekspresji i gracji, z jakiemi urocza „Nadzieja" oddała prześliczne „pas seul" w czwartym obrazie, gdy tańczy przed Wielkim Wezyrem. W każdym jej ruchu była rozkosz, w każdym kroku wdzięk, a w każdej pozie namiętność uszlachetniona posągowym kształtem. Publiczność uszczęśliwiona widokiem ulubionej artystki, ofiarowała jej kolosalny bukiet i zarzuciła scenę prawdziwym deszczem z kwiatów; okrzyki zapału, oklaski i przywoływania trwały nieprzerwanie, tak, iż wczorajsze wystąpienie p. Bogdanow można nazwać jednym wielkim tryumfem prawdziwego talentu, który porwał serca i rozmarzył zmysły razem... Nie mały też udział w tej uroczystości choreograficznej, przyjął wskrzeszony dla sceny naszej p. Aleksander Tarnowski. Odegrał on rolę hr. Leonarda, po bracie, z całą swobodą i wyborną znajomością pantominy; wdziękiem ruchów i lekkością zachwycał on widzów, a wzruszył ich prawdziwie delikatnym i pełnym estetycznej szlachetności czynem, gdy otrzymawszy bukiet, w pośród grzmotu oklasków, zerwał zeń garść kwiatów i z wymownym gestem wdzięczności rozrzucił je po sali... Publiczność zrozumiała całą delikatną estetyczność tego postępku i okrzykami zapału przyjęła hołd zwrócony jej przez wdzięcznego artystę. Z pomiędzy tancerek miejscowego baletu, odznaczyła się chlubnie p. Kowalska, która zazwyczaj towarzyszy p. Boganow podczas jej wystąpień—a którą znakomita ballerina wyprowadzała przed publiczność wraz z sobą. Zresztą pas węgierskie, tarantella i wszystkie zbiorowe części baletu, wykonane były wczoraj z wielkiem powodzeniem, a taniec z tamburynami w pierwszym, i z szalami w czwartym obrazie, nagradzano oklaskami. *Al.*

* (Koncert Moniuszki) wczoraj odbyty w sali redutowej, nie napełnił jej wprawdzie tak, jak przeszłoroczny; zgromadził jednak kilkaset osób, które cierpliwie wysłuchały programu, gdzie oprócz Dziadów znanych już publiczności tutejszej, arji z Hrabiny i prologu ze „Strasznego Dworu", mieściły się dwie tylko nowe kompozycje Moniuszki, jak: piosnka na baryton „Koszykarz" i „polonez koncertowy." P. Palińska i p. Chęciński deklamacją, a p. Dowiakowska, p. Kwiecińska i p. Köhler śpiewem, uczestniczynili w koncercie. *La.*

* (Prelekcje publiczne). Z dwóch naukowych prelekcij mamy złożyć pobieżną relację; jednej w resursie kupieckiej w zeszły piątek przez prof. Bayera, drugiej w auli szkoły głównej przez prof. Lewestama w dniu wczorajszym odbytych. Treścią pierwszej prelekcji była teorja formowania się chmur, deszczów, mgły, śniedu i gradu, obok czego wykładanym był jeszcze chemiczny skład powietrza, system oddychania ludzi, zwierząt ssących, ryb, gadów i owadów, opis w końcu gazu powietrznego ozonem zwanego; przyczem słuchacze obznajmieni zostali z nowo wynalezionym we Francji gradochronem, który wszakże w swej działalności nie okazał się dość skutecznym. Dla uzupełnienia całości, prof. Bajer okazywał narzędzia do mierzenia spadłego deszczu, oraz wilgoci w powietrzu, chigrometrami zwane, między któremi zwrócił szczególną uwagę na psychrometr, powszechnie na okrętach używany, przez ziomka naszego Adama Prażmowskiego wynaleziony. — Druga prelekcja poświęconą była dalszemu rozbiorowi autorów literatury angielskiej. Podczas ostatniego odczytu, prof. Lewestam scharakteryzowawszy Walter-Scotta jako poetę-epika, przedstawiał go wczoraj jako kolos powieścio-pisarski, wykazując na tem polu jego działalność wpływową, jego nieporównane zdolności w portretowaniu nietylko głównych bohaterów ale i podrzędnych postaci, w malowaniu ich kostjumów i w pejzażowem skicowaniu miejscowości. W r. 1825 przez bankructwo swego księgarza i wydawcy, znakomity utraciwszy majątek, na chleb powszedni ciężko pracować musiał i przyjął zobowiązanie dostarczać nowemu wydawcy codziennie po 16 stronic rękopismu i odtąd też wstępy do powieści i rozdziałów są ciężkie i przydługie, opowiadania niekiedy nudne, nadmiar drobiazgów niecierpliwiący. Wyczerpawszy swe siły skutkiem zbytniej pracy, zmarł w r. 1832. — Następnie prof. Lewestam zapoznał słuchaczy z Jamesem Fenimore Cooper amerykaninem zmarłym przed czterema laty; krytycznie rozebrał główniejsze jego dzieła. Inni autorowie: Washington-Irwing, bystry postrzegacz właściwości różnych narodów; Edward Lytton Bulwer arystokrata i malarz wyższego towarzystwa a zarazem głęboki psycholog; Marryat-Ainsworth pełen wybryków fantastycznych; Miss Martineau, autorka powieści ekonomiczno-politycznych; i Kardynał Wisseman, obok kilku innych, byli przedmiotem prelekcji. Obszerniej od innych był rozebrany Benjamin d'Israeli (Israelita) były lord-kanclerz skarbu, torys i naczelnik stronnictwa młodej Anglji, gorliwy obrońca judaizmu, w apoteozach swoich zapowiedający potomstwu izraela panowanie nad światem. Na pierwszej prelekcji było osób 60, na drugiej zaś przeszło 400.— Tegoż samego dnia o godzinie 2-ej po południu, odbyła w sali gimnazjum ruskiego prelekcja p. Chandrikowa z popularnej fizyki.— Jutro we wtorek w sali resursy kupieckiej, o godzinie 6-ej wieczorem, będzie miał prelekcję profesor szkoły głównej, p. Pęczarski, i wykładać będzie w dalszym ciągu, o galwanizmie, czyli o działaniu strumieni galwanicznych pomiędzy sobą, o działaniu strumieni na magnesy, i magnesów na strumienie, o działaniu strumieni, na miękie żelazo, i o strumieniach indukowanych;—pojutrze zaś to jest we środę, w auli szkoły głównej odbędzie się wykład publiczny p. dr. Wisłockiego, o działaniu i wpływie wiatrów, rozpodziale deszczów i gromowych burz, i o znaczeniu meteorologicznem lasów.

* (Reklamacja). Otrzymaliśmy od jednego z amatorów następującą reklamację, o której wzmiankowaliśmy w ostatnim numerze naszego dziennika: W sprawozdaniu *Dziennika Warszawskiego* (w numerze 53) o poranku jaki odbył się w instytucie muzycznym, po pochwałach jakie recenzent oddaje części instrumentalnej, tak dalej się odzywa: „Nie „możemy na nieszczęście tego powiedzieć o solistach „a szczególniej solistkach wokalnych, jak również o „chórach, w których widocznie odbijał się brak takie„go jak należy nauczyciela. Zresztą nie sądzimy, „aby głównem zadaniem instytutu było kształcenie chó„rów wokalnych." Zgadzamy się zupełnie, że wokalni soliści i solistki nie są na równi ze solistami instrumentalnej części, bo ci ostatni posiadają takich znakomitych profesorów, jakiemi są w klasie fortepjanu pp. Stolpe, Brzowski i Janota; organowej, Freyer; skrzypcowej Kątski i inni, gdy przeciwnie pierwsi zbiegiem okoliczności niezależnych od instytutu, nie mieli odpowiedniego nauczyciela śpiewu solowego, i dopiero teraz, gdy jak słyszeliśmy, dzięki troskliwości władzy rządowej, wkrótce ma przybyć jeden z najznakomitszych profesorów z Włoch do instytutu muzycznego, można się spodziewać znacznych postępów w tejże klasie. Co się zaś tyczy wokalnych chórów instytutu, te przeciwnie doszły już do pewnego stopnia doskonałości, pod kierunkiem takich profesorów jakiemi byli pp. Noch, Moniuszko a obecnie są pp. Studziński i Kątski. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność słyszeć je w kościele św. Jana, gdzie wykonywane bywają dzieła pierwszorzędnych mistrzów, jako to: Palestryny, Haydn'a, Mozarta, Rossiniego, Gounod'a Aubera i innych.

Z powodu wzmiankowanego poranku, mieliśmy sposobność być świadkami prób, na których podziwialiśmy łatwość i wysokie uzdolnienie muzykalne, z jakiemi chóry uczyły się i wykonywały dzieło tak trudne jak „Afrykanka" Meyerbeera.

Nikt też nie zaprzeczy, że chóry instytutu z każdym dniem robią znaczne postępy. Wszelako wypada nam nadmienić, że dla słyszenia i ocenienia zalet chórów, a także dla korzystnego ich produkowania się, koniecznym warunkiem, jest albo kościół albo obszerna sala.

W małym zaś lokalu jakim jest sala u dyrektora Kątskiego, gdzie odbył się poranek, chóry są w najniekorzystniejszych warunkach—bo nie mogą rozwinąć swej potęgi i są zanadto blisko słyszane. Temperatura zaś gorąca, jak wiadomo, wpływa na obniżenie głosów.

Dla tego też życzymy bardzo, aby dana była publiczności sposobność słyszenia numerów wykonanych w programie poranku, w lokalu obszernym, a wtedy niezawodnie szanowny recenzent przyzna słuszność kilku naszym uwagom o chórach instytutu muzycznego, w których obronie stanąć nam wypadało, jako świadomym bliżej powyższych szczegółów.

W końcu dodać musimy, że wszystkie konserwatorje muzyki w Europie, z szczególniejszą troskliwością rozwijają chórowy oddział, a to z powodu, że bez chórów nie mogą być ani komponowane, ani też wykonywane, wielkie dzieła muzyczne. *D.*

(Do tych uwag dodać musimy z naszej strony, że obstajemy przy pierwotnie wyrzeczonem w powołanem sprawozdaniu zdaniu, iż nie sądzimy aby głównem zadaniem konserwatorjum było kształcenie chórów wokalnych, a zdaje nam się, że i popisy na których bywają wykonywane przez chóry konserwatojum dzieła znakomitych kompozytorów nie są celem tych instytucij; obok tego jesteśmy zdania, że kształceni w konserwatorjach soliści, mogą doskonale śpiewać, w razie potrzeby, w chórach. *P. R.)*

* (Uroczyste otwarcie Gimnazjum Żeńskiego) podług zapowiedzenia, odbyło się w dniu 19 lutego (3 marca) r. b. w Lublinie o godzinie 12 w południe. Licznie zebrana publiczność w kościele po-bernardyńskim asystowała religijnej ceremonji, połączonej z nabożeństwem odprawianem równocześnie w dniu tym, jako w rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, poczem uczennice z szanowną przełożoną swoją, Gilay, wraz z jenerałem lejtnantem Kostandą, naczelnikiem wojennym oddziału lubel., jenerałem-majorem Buckowskim, gubernatorem cyw. lubel. i gronem zaproszonych osób, przeszły do gmachu gimnazjalnego, gdzie nastąpiło poświęcenie tego zakładu naukowego, dopełnione przez ks. Sosnowskiego, administratora djecezji lubelskiej. W obszernej sali pierwszego piętra p. Teodorowicz, naczelnik lubelskiej dyrekcji, przemówił do obecnych w języku ruskim. W końcu swej mowy naukowej zwrócił się do nowo obranych nauczycieli i nauczycielek gimnazjum, wykazując im całą ważność nowego tego obowiązku, oraz do rodziców i opiekunów dzieci, od których zawisło zaszczepienie pierwszych zasad umysłowego rozwoju ich dzieci, poczem ogłosił gimnazjum żeńskie w Lublinie za otwarte.

Po mowie téj przemówił w języku polskim inspektor Żuchowski, przebiegając w krótkim historycznym poglądzie wychowanie kobiet w Polsce od dawnych wieków, wykazując zarazem całą ważność wykształcenia umysłowego niewiasty. Ceremonję zakończyła piękną oraz dźwięcznie i z uczuciem wygłoszoną mową p. Gilay, nadzorczyni gimnazjum, poczem wniesiono suto zastawione stoły, do których obecni zaproszeni zostali. W czasie uczty jenerał lejtnant Kostanda wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana Alexandra II Cesarza Wszech Rosij i Króla Polskiego, następnie wychylono zdrowie JW. Namiestnika Hrabiego Berga, JW. Witte dyrektora głównego komisji rząd. oświecenia publ. w końcu za pomyślność i błogi rozwój instytutu. Muzyka w czasie uczty wykonywała różne dzieła, a podczas toastu za zdrowie Najjaśniejszego Pana, zaintonowała hymn „Boże Cesarza chroń" któremu towarzyszyły głośne hurra!.. (*Kur. Lub.*)

* († L. Grabowski). Wczoraj zakończył doczesny żywot po ciężkiej i długiej chorobie, b. nauczyciel w tutejszych rządowych zakładach naukowych, a ostatecznie współpracownik *Warszawskiego Dniewnika*, p. Leopold Grabowski. O dniu wyprowadzenia jego zwłok będzie następnie doniesione.

* (Tydzień targowy.) Obecna pora przedwielkanocna dla oględniejszych gospodyń już jest właściwą dla zaopatrzenia się w mąkę na ciasto świąteczne, zwolna bowiem w domu wysuszona nierównie jest sporszą; rok wszakże zeszły, w którym prawie wszędzie skutkiem deszczów pszenica porosła, a z której mąka naraża ciasto na niewątpliwe zepsucie, przy zamierzonem pieczywie dać się może we znaki, narażając panie nasze na daremne trudy, koszta i zmartwienie. Zupełnie piękna pszenica rzadka jest obecnie na targach i droższa od zrośniętej blizko o 3 ruble na korcu; do podrożenia pierwszej nadto przyczyniły się nadchodzące u starozakonnych święta i rozpoczynający się już wypiek mac, na które mąka koszerna z wyborowej pszenicy wyrobioną być musi; na to jedno pieczywo, to jest na same mace, starozakonni zakupili przeszło 6,000 korcy. Jak z codziennego ruchu handlowego notorycznie wiadomo, piękną i nie zrośniętą pszenicę zakupywali tylko zamożniejsi młynarze, mianowicie pp. Anders przy ulicy Gęsiej, August Gerlach przy ulicy Hożej, Wilchelm Gerlach przy ulicy Bugaj, August Jenike przy ulicy Nowy-

Świat, Karol Wanke przy ulicy Bonifraterskiej i Rutkowski za Żelazną bramą, którzy tem samem pod względem dobroci mąki przedstawiają pewną rękojmię. Dziś najpiękniejszej mąki „trzy zera" zwanej, pud równający się ćwierci czyli 8 garncom, kosztuje rs. 3 kop. 30; równie piękna zero, rs. 3, N. 1 rs. 2 kop. 70; N. 2, rs. 2 kop. 50; N. 3; rs. 2. Wzmiankę tę, bynajmniej nie dla reklamy rzeczonych młynarzy, którzy i tak dla trudności dostania zdrowej pszenicy zamówieniom stałych swych gospod podołać nie mogą, lecz w interesie ogółu notujemy w piśmie naszem, zwłaszcza że przy kupnie, nie ma sposobu rozpoznania mąki zdrowej od zrośniętej. W składach młyna parowego ceny mąki blizko o $\frac{1}{4}$ są tańsze. Polowanie już jest prawem zakazane, pozostałe więc zapasy grubszej zwierzyny, to jest: sarny, zające i kuropatwy, przez policję pieczęciami oznaczone zostały z zabroniem przywozu tych gatunków zwierzyny, pozostałe atoli reszty pieczęciami opatrzone, jeszcze na długo potrzebie konsumentów starczyć mogą. Nowalij inspektowych i trephauzowych pokazała się odrazu znaczna ilość; masło nagle staniało. Średnie ceny głównych artykułów żywności były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego bez soli funt. kop. 30, solonego funt kopiejek 27, ser krowi kopiejek 11, twaróg kop. $7\frac{1}{2}$, jaj kopa kop. 75, śmietany kwarta kop. 25; *co do drobiu:* indyk rs. 2 k. 40, indyczka rs. 1 k. 65, pularda k. 50, gęś tuczona rs. 1 k. 80, kaczka k. 60; *co do nowalij:* pęczek szczypiorku kop. 3, blacik szczawiu k. 15, blacik sałaty k. 25, blacik rzeżuchy k. 12; *co do zwierzyny:* sarna rs. 9, zając rs. 1 k. 20, para kuropatw rs. 1 k. 20, para cietrzewi rs. 1 k. 50, para kwiczołów k. 18; *co do ryb:* żywego szczupaka nie było prawie wcale, karpia i lina funt k. $22\frac{1}{2}$; *ryby śnięte, zupełnie świeże:* szczupaka funt k. 15, sandacza k. 15, leszcza k. 12, okonia k. 12, płotków, sielawków i karasków kop. 5, stokfisza kop. $22\frac{1}{2}$.

Kr.

* (Nagłe śmierci). W dniu 25 lutego (9 marca), Faulina Weber, żona rękawicznika przy ulicy Nowe Miasto zamieszkała; w dniu onegdajszem Marja Jurow, wdowa po żołnierzu przy ulicy Pańskiej, i Balbina Siemińska, wyrobnica na Pradze, tudzież w dniu wczorajszym, Ludwik Żaliew, urzędnik drogi żelaznej, S. Petersburgsko-Warszawskiej, czasowo w hotelu Bawarskim przy ulicy Bednarskiej zamieszkali; nagle życie zakończyli.

* N. 337, *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i zawiera:—Wojniakowski Kaźmirz, z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Teatra amatorskie na prowincji (z 14 drzew. (dok.)—Przegląd piśmienniczy.—Środopoście na Kujawach (z drzew.)—Kronika zagraniczna, literacka, artystyczna i naukowa (dok.)—Korespondencja.—Wiecznie, (pow. d. c.)

* N. 166, *Wędrowca* z dnia 8 marca 1866 r. mieści:—Żegluga po Dunaju, ustęp z podróży p. Duruy, z Ratyzbony do Wiednia (z 3 drzew.)—Jettatura (d. c.—Wdowi grosz, p. Florjana wiersz (z drzew.)—Zarysy Tangeru, p. P. Stein (dok. z 2 drzew.)—Kronika zagraniczna.—Sztuczne przekształcanie oszpecania ciała. (z drzew.)

* Wyszedł z druku Nr. 258 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Leniwy Tom, (z dzieł M. Edgeworth z drzew. Tegaz o.)—Pompeja, (c. d. z 2 drzew.)—O czem ptaszki śpiewają? p. St. Now.... dok.)—Rozmaitości.—Odważny Cesio, (z 4 drzew. Kostrzewskiego.)

* Nr. 23 *Gazety Muzycznej i Teatralnej*, wyszedł z druku i zawiera:—Przegląd tygodniowy, p. T. L.—P. Kamilla Stefańska, p. Stransky'go.—Koncerta.—Jeszcze słówko o grze fortepianowej.—Materjały do historji muzycznej w Polsce, (d. c.)—Nowiny ze świata muzycznego.—W odcinku:—Mozart, (c. d. podług Sardo.)

* Nr. 10 *Gońca leśnego i wiejskiego*, wyszedł z druku i zawiera:—O gospodarstwie pszczolnem.—O budownictwie wiejskiem, p. K. Majerskiego.—O poprawie łąk naturalnych.—Korespondencja.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku:—Zabytki historyczne i archeologiczne w lasach znajdujące się.

* Nr. 10 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Jak sobie ludzie u nas radzą?—Kasa wsparcia na drodze żelaz. Warsz-Wiedeń., p. F. Kr.—Co też słychać w Warszawie? (opow. rzemieślnika.)—Jestem samotna na świecie, (śpiewka p. J. G.)—List do redakcji i wyjątek z pamiętników Sioła, p. W. Pola.—Ręczna piła (z ryc.)—Różne-różności:—Kit do uszkodzonych drzew i szkodliwość dla nich wiosennych przymrozków.—Papuga i indyk.—Zagadka.

* Nr 10 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Zbytek w stroju.—Kronika krajowa.—Wyjątki z Enthologji liryków Helady przez X.—Fryderyk Rückert.—Edward Kloc, p. T. T. Jeża, (przegląd.)—Kompozycja do śpiewu, (przegląd muzyczny.)—Najnowsze wynalazki.—Kronika zagraniczna.—Wiadomości z literatury i sztuki.

---

* (O stanie zdrowia księżniczki Katarzyny Oldenburgskiej) piszą z Petersburga do *Allg. Aug. Z.* Otrzymywane z Wenecji wiadomości o księżniczce są coraz bardziej niepokojące. Wszyscy ci co mieli sposobność poznania tej ukształconej, pięknej i wiele obiecującej osoby, śledzą z jak największym interesem za biegiem choroby i przewidują z głębokim smutkiem możliwy jej koniec. Gdy księżniczka opuszczała przed kilku miesiącami naszą stolicę, żywiono nadzieję, że dobroczynny wpływ umiarkowanego klimatu i młodociane siły – księżniczka liczy dopiero 18 lat życia – oddziałają pomyślnie na chorobę. Niestety, ostatnie wiapomości każą się obawiać jak najsmutniejszego końca. Ojciec księżniczki, J. C. W. książe Piotr Oldenburgski, oraz Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz, udali się skutkiem tego do Wenecji.

* (Sprostowanie.) *Petersburg, 25 lutego (9 marca).* Od pewnego czasu prawie wszystkie zagraniczne gazety donoszą, że znaczne masy wojsk naszych są skoncentrowane koło granicy; to doniesienie jest prawie jednozgodne, lecz przytem niektóre dzienniki wprowadzają pewne zmiany. Tak, jedne zapewniają, że wojska zbierają się w królestwie polskiem; inne zawiadamiają, że ściągają je w gubernji podolskiej, i nakoniec trzecie wymieniają okolice Prutu, jako punkt skoncentrowania. Te doniesienia tak są twierdzące i uporczywe, że nawet w mieście ukazały się pogłoski w tymże duchu. Na zasadzie najbardziej *stanowczych* danych, z zupełną ufnością możemy oświadczyć, że w wydziale wojny dotąd nie zostało wydane *żadne* rozporządzenie, które mogłoby dać powód do wiadomości o skoncetrowaniu naszych wojsk w jakimkolwiekbądź punkcie; *wszystkie* wojska pozostają na swych zimowych kwaterach. Trudno nawet zrozumieć, co mogło dać pozór do rozpowszechnienia tych fałszywych wiadomości, jeżeli nie chęć nowiniarzy, niepokojenia opinji publicznej. (*Rus. Inw.*) (Również bezzasadne były pogłoski o postawieniu przez Austrję korpusu obserwacyjnego na granicy mołdo-wołoskiej. *Mèmorial diplomatique*, tygodnik dobrze zawiadomiony o sprawach austrjackich, jak telegrafują z Paryża, zaprzecza stanowczo tym pogłoskom. *P. R.*)

* (Komitet zajmujący się szerzeniem oświaty w Rosji). W przeglądzie czynności komitetu za rok 1865, między innemi przytoczone są fakta następujące: W roku 1865 obrano nowych członków-współpracowników do towarzystwa komitetu oświaty 89, w tej liczbie osób stanu duchownego 4 i dam 9; poczem komitet składał sie z jednego członka honorowego, 62 rzeczywistych członków i 465 członków-współpracowników, (w tej liczbie 32 osób stanu duchownego i 66 dam i panien) W składzie komitetu znajdowało się w tym roku 5,648 książek, wciągu roku przybyło: darowanych 15,548, zakupionych 9,156 razem 24,704. W tymże roku rozesłano do 37 guberni bezpłatnie 23,739 książek, a pozostało na rok 1866, na składzie 6,613 książek. Niektóre z dawniejszych składów książek zaopatrzone zostały nowemi dziełami, obok tego założono 25 nowych składów. Wciągu czteroletniego istnienia swego, komitet rozesłał przeszło 60,000 książek bezpłatnie, i prawie tyleż płatnych; przyczynił się do zniżenia ceny wielu dzieł ludowych, sporządził katalóg książek przystępniejszych i pożyteczniejszych dla ludu i założył szkołę nauczycielek wiejskich. *(Siew. Pocz)*

* (Nekrolog). W Nicei, 21 lutego (5 marca), przeniósł się do wieczności hrabia Wielhórski, wielki ochmistrz dworu Cesarskiego. *(Siew Pocz.)*

* (Burza). Skutkiem burzy 7 lut go i nastąpionej 8 tegoż miesiąca zamieci, Odesko-bałtska kolej żelazna, od m. Bałty do płowy drogi, tak zasypaną została śniegiem, że pomimo przedsięwziętych środków do oczyszczenia jej pociągi kursować nie mogły. (*Odes. Wiest.*)

* (Stan powietrza). D. 21 lutego (5 marca) o godzinie 8 z rana, było w Petersburgu, 3, 5; w Mokwie —3, 4; w Kijowie + 0,3; w Odesie + 1, 4, w Rydze — 2, 7; w Warszawie + 0, 8. *(Rus. Jnw.)*

---

* (Gazeta przemysłowa.) *Kraków, 9 marca.* Wyszedł tu na próbę numer nowegó czasopisma *Gazeta Przemysłowa*, obejmujący artykuł Dra Lecha, znanego lekarza przy zakładzie kąpielowem w Swoszowicach, o „Pożyteczności mikroskopu," z drzeworytami przedstawiającemi tak to narzędzie, jak i trychiny w rozmaitych epokach ich rozwoju, tudzież pojedyncze części trychin, wszystko to zwiększone o 90 do 400 razy; w artykule tym znajdujemy niektóre wskazówki co do choroby trychinowej i sposobu jej leczenia. Mikroskopy można nabywać za pośrednictwem redakcji pomienionego pisma. (*Krak Z.*)

* (Pamiętnik Krakowski.) Z początkiem b. m. miał zacząć wychodzić w Krakowie nowy tygodnik polski: *Pamiętnik Krakowski*, pod redakcją p. Józefa Radwańskiego (w drukarni p. Pobudkiewicza). Stosownie do swego tytułu, pismo to podawać będzie głównie artykuły o starożytnościach Krakowa, a także wiadomości historyczne o okolicach tego miasta i w ogóle materjały do dziejów kraju, rozmaitych miast i miejscowości, wiadomości literackie i archeologiczne, krótkie rozbiory i przeglądy dzieł, kronikę literacką, poezje i inne rzeczy pożyteczne i przyjemne. (*Krak. Z.*)

* (Stosunek Austrji z Prusami). *Wiedeń, 10-go marca. Wiener Abendpost* powtarza artykuł *Provincial Correspondenz* o stosunkach pomiędzy Austrją i Prusami i robi następujące uwagi: Zarzuty, powiada dziennik wiedeński, są ogólnikowe. *Prov. Corr.* zaniedbała dołączyć dowody na przytoczone fakta. Byłoby ciekawem dowiedzieć się, z jakich faktów wynika, iż austrjacka administracja w Holsztynji, przyjęła za główną zasadę postępowania, sprzeczność z Prusami i jakie czyny w postępowaniu rządu austrjackiego są niezgodne z osnowami przymierza. Słusznie *Prov. Corr.* powiada, że zjednoczenie pomiędzy Austrją i Prusami doszło do skutku dla tego, ponieważ upatrywano w niem rękojmie przeprowadzenia niemieckiego prawa w księztwach i rękojmię podźwignięcia na nowo potęgi i wpływu Niemiec. W dalszym ciągu wykładu wszelako honor i interesa Prus z takim naciskiem są wspomniane, że *Prov. Corr.* sama mogła dać poczuć przypuszczenie, iż wymagania pruskich interesów w rozwinięciu kwestji przekroczyły pierwotny cel. W zarządzie księztw, Austrja korzystała tylko z praw nadanych jej przez konwencję gasteińską, i tak samo mało miała chęci kontrolowania pruskiego zarządu w Szlezwigu, jak mogła być mało skłonna do pozwolenia Prusom kontrolowania jej zarządu w Holsztynji. Austrja zresztą nie obawiała się podobnego kontrolowania, skoro w swym zarządzie przyjęła słuszny wzgląd na specjalnie pruskie interesa. Już w niektórych ustępstwach konwencji gasteińskiej, ujawniło się to uwzględnienie, które też miało być miane na widoku przy ostatecznem ukształtowaniu się rzeczy. Trudno wszelako spodziewać się, aby rząd austrjacki interesa pruskie, brał wprost za jedno z ogólnemi niemieckiemi interesami.

* (Pogłoski o zamachu na życie cesarza francuzów). W *N. Preus. Z.* i innych dziennikach pruskich, podają następującą wiadomość z Paryża pod d. 1 marca: „Krążą pogłoski, że Włochy nie wyrzekły się uciekać się do sztyleta, jako środka dla przekonania naszego rządu; bomby Orsiniego okazały się niedostatecznemi. W ostatni poniedziałek karnawału dany był przez ministra marynarki bal kostiumowy; na tym balu zamierzono zrobić zamach na życie cesarza. Sześciu włochów przybyło do Paryża w takim mianowicie celu, a p. Boitelle, prefekt policji, dowiedział się o występnym ich zamiarze dopiero na kilka godzin przed rozpoczęciem balu. P. Boitelle posłał ajentów policji do hotelu, gdzie stanęli włosi i trzech z nich aresztowano w chwili, kiedy mieli kłaść na siebie kostiumy maskaradowe; znaleziono przy nich broń. Na podstawie zeznań jednego z aresztowanych, policja potrafiła ująć pozostałych trzech włochów w innym hotelu. Wszystko to miało miejsce na godzinę przed balem. Zapewniają że to było przyczyną dymisji p. Boitelle ... Spiskowcy dostali sobie zapraszające bilety na bal i mieli nadzieję że im się uda, w tłumie otoczyć niespodzianie cesarza i wykonać swój zamiar. Zamierzali oni zasztyletować cesarza. Takie morderstwo miałoby podobieństwo do zamordowania Gustawa III przez Ankerströma. Z sali balowej wyprowadzona została, jak powiadają, żeńska maska; zachodzi pytanie, czy maska ta nie miała odegrać takiej samej roli, jaką odegrała maska, która wskazała Ankerströmowi jego ofiarę." (Wiadomość ta koniecznie potrzebuje potwierdzenia, ponieważ w żadnym dzienniku francuzkim dotąd nie spotkaliśmy ani słowa o niej. *P. R.*)

* (Algierja.) Rozprapy w francuzkiem ciele prawodawczem nad paragrafem adresu dotyczącym Algierji, godne są uwagi z tego powodu, że wszyscy mówcy opozycji tak wice-hrabia Lanjuinais, jak pp. Berryer i Juljusz Favre tak gwałtowi obrońcy narodowości nibyto uciśniętych, występowali przeciwko rządowi, w obawie aby nie okazał się zbyt łaskawym i wspaniałomyślnym względem arabów i nie poświęcił dla nich interesów osadnictwa. Nie chcą oni królestwa arabskiego, o którem wzmiankował list cesarza Napoleona, nie chcą aby w ręce arabów oddano broń, którąby mogli zwrócić przeciw Francji, nie chcą nakoniec aby arabom powierzano urzęda publiczne w Algierji. Oświadczali się za powrotem do systemu zbiorowego karcenia pokoleń buntujących się. P. Berryer usiłował dowieść, iż należy porzucić marzenie wpływania przez wspaniałomyślność na wyobraźnię narodu arabskiego, który na wszystkie uczynione mu ustępstwa, odpowiadał tylko buntem i paleniem lasów. Wszelkie ustępstwa zresztą, naród ten uważa za dowody słabości. „Nie usiłujmy, mówił w końcu p. Berryer, jednać sobie arabów, nie porzucą oni nigdy „swego życia nieładu, rabunku i spustoszenia. Nigdy „arabowie nie staną się francuzami. Arabowie zawsze „będą naszymi nieprzyjaciołmi, i od buntowania „powstrzymywać ich będzie, tylko samo przerażenie." Jenerał Allard, który jako komisarz rządowy odpo-

wiadał vice-hrabiemu Lanjuinais i p. Rouher który odpowiadał p. Berryerowi, usiłowali uspokoić obawy w dwóch słowach streszczając politykę rządu względem Algierji. Te dwa słowa są: sprawiedliwość i stałość. Udzielone objaśnienia tak były zaspakajające, że p. Juljusz Favre uznał za właściwe wynurzyć swe zadowolnienie, nalegając wszakże aby izba nie zaspokoiła się bezbarwnemi wyrażeniami adresu. Izba przyklasnęła, ale odrzuciła, jak już donosiliśmy, proponowane poprawki, i uchwaliła redakcję komisji adresowej.

* (Okrucieństwa na wyspie Jamajce). Dzienniki angielskie są napełnione sprawozdaniami o zeznaniach przed komisją śledczą wysłaną na w. Jamajkę. Śledztwo to wykazało w sposób niewątpliwy, że znaczną liczbę murzynów zabito jedynie dla tego, iż uciekali ze swych chat za ukazaniem się wojska. Dla oficerów i żołnierzy było to dostatecznym dowodem ich winy. Tych których oszczędziły kule lub bagnety, wieszano bez żadnego sądu. Wielu z tych nieszczęsnych przed powieszeniem, otrzymywało po 100 rózg, lub przechodziło przed frontem kompanji, której żołnierze walili ich kamieniami lub kijami. Kobiety, dziewczyny, rozbierano do naga i tak ćwiczono dziewięcioramienną dyscypliną. Na mężczyzn, mających twardszą skórę, używano do tych dyscyplin *strun fortepianowych, stalowych lub mosiężnych.* Skutek był natychmiastowy, ciało odpadało kawałami. Zeznania byłego gubernatora pana Eyre, wcale nie dowiodły prawdziwej winy Wiliama Gordona. Były gubernator wyznał, iż przekonanie jego opierało się tylko na powszechnych pogłoskach, na słownych doniesieniach i listach pisanych przez mieszkańców wyspy.

Ameryka.

* (Meeting.—Fenjeni.) *Nowy Jork, 24 lutego.* Wielki meeting ludowy, przychylny dla polityki prezydenta Johnson, odbył się w Nowym Jorku. Pan Seward miał mowę, w której pochwalił postępowanie prezydenta.—Jenerał Sweeney przedstawił kongresowi fenjenów w Pittsburgu projekt wkroczenia do Kanady, który został uznany przez fenjenistowski komitet militarny. (*La Patr.*)

* (Jenerał Crawford.—Flibustjerzy.) Podług *Timesa*, jen. Crawford uciekł z fortu Jackson. Inne osoby zamięszane do sprawy bagdackiej, zostały na słowo uwolnione. Jen. Sheridan donosi z Brownswille, że nad Rio-Grande *wszystko idzie dobrze.* Lecz dzienniki donoszą przeciwnie, że mordy, rabunki i flibustierka nie ustają. (*La Fr.*)

* (Haiti.) Salnave, przewódca ostatniego powstania skierowanego w Haiti przeciw rządom prezydenta Geffrard, przeszedł na początku lutego na terytorjum rzeczypospolitej San-Domingo, sąsiadującej z rzecząpospolitą Haiti. Jenerał Baez, prezydent pierwszej z pomienionych rzeczypospolitych, zezwolił na jego pobyt w San-Domingo, lecz pod warunkiem, że podczas tego pobytu nie będzie nic przedsiębrać przeciw prezydentowi Geffrard. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Neutralnosć.) Wiadomość, że lord Clarendon udzielił bardzo dokładne instrukcje co do przestrzegania przez Anglję neutralności w sporze pomiędzy Hiszpanją i Peru, wywarła, jak zapewnia *International*, bardzo dobre wrażenie w City londyńskiej. Podług tych instrukcij, żaden statek peruwiański, chilijski lub hiszpański, nie ma być wpuszczany do żadnego z portów angielskich. Lord Clarendon posłał także okólniki reprezentantom Anglji w Hiszpanji, Peru i Chili, polecając im oświadczyć, że Anglja postanowiła zachowywać ścisłą neutralność. (*La Fr.*)

* (Kwestja wschodnia.) Kanclerz skarbu dał na posiedzeniu izby niższej z 6 b. m. niejakie objaśnienia co do jednej z wiadomości dotyczących kwestji wschodniej i wzmiankowanych ostatniemi czasy w dziennikach. P. Gladstone oświadczył, że rząd królowej nie wie nic o tem, jakoby Serbja robiła obecnie starania dla uzyskania ewakuacji twierdz tego księztwa przez wojska tureckie, i zwłaszcza jakoby rząd turecki miał zadosyć uczynić temu żądaniu. Podobne oświadczenie wyrównywa zaprzeczeniu wiadomości, o której tu mowa. (*Nord.*)

* (Reforma parlamentarna.) Jeżeli mamy wierzyć pewnym pogłoskom obiegającym w Londynie, ministrowie mieli porozumieć się w kwestji prawa wyborczego w hrabstwach; censum ma być zniżone do 10 fun. ster. komornego rocznego, co możnaby uważać jako ustępstwo bardzo liberalne, albowiem od roku 1832, jedynie dzierżawcy płacący 50 funtów ster. komornego, mają prawo brania udziału w wyborach. Pomimo to stronnictwo p. Brighta postanowiło głosować przeciw rządowi, w nadziei obalenia go, w razie gdyby p. Gladstone ofiarował krajowi projekt reformy, któryby nie był oparty na rzeczywistem komornem 6 funt. ster. rocznie w miasteczkach. Jedynie takie rozszerzenie wolności wyborczej nadałoby licznej klasie robotników prawo głosowania. (*La Fr.*)

* (Oszczędności.) Ostatni budżet wydziału wojny, uchwalony przez izbę niższą, przedstawia dość znaczne oszczędności w wydatkach. Zdaje się atoli, że to zmniejszenie wydatków, które ułatwione zostało redukcjami w armji, pochodzi głównie z coraz większych trudności, na jakie rząd angielski natrafia przy werbowaniu żołnierzy. (*La Patr.*)

* (Fenjenizm.) Z Irlandji donoszą o coraz nowych aresztowaniach, a pomimo to, agitacja nie zmniejsza się. Wśród tych okoliczności, nie zbyt pomyślnie brzmi oświadczenie złożone przez ministra wojny w izbie niższej, pomimo zaprzeczenia ze strony *M. Posta*, że fenienizm szerzy się pomiędzy żołnierzami angielskimi. (*Nardd A. Z.*)

Austrja.

* (Reskrypt królewski.) *Peszt, 7 marca. P. Hirnök* pisze o reskrypcie królewskim co następuje: Reskrypt ten z taką ścisłą sumiennością i dyplomatyczną mądrością wnika w żądania legalne wraz z warunkami konstytucji i narodowej egzystencji z odwołaniem się na prawny związek monarchji, iż mniej przezorni prawodawcy mogą w nim widzieć jedynego kierownika, który w stanie jest wyprowadzić naród z jak najmniejszemi ofiarami z dotyczasowego nienormalnego położenia. (*Wien. Abp.*)

* (Ks. nassauski.—Rady ministerjalne.—Komendanci twierdz.) Depesza z Wiednia z 8 b. m do *Frankfurter J.* donosi: Książe nassauski przybył tu dziś. Ciągle odbywają się narady ministerjalne, w których bierze udział jenerał Benedek. Komendanci twierdz czeskich zgromadzili się w Pradze na narady. (*Wolffs T. B.*)

* (Zaprzeczenie.) *Wiedeń, 8 marca. Wien. Abp.* zaprzecza pogłosce, jakoby kilku wysoko położonych jenerałów austryjackich udało się w misji politycznej do rozmaitych stolic niemieckich. (*Wolffs. T. B.*)

Danja.

* (Folkething). *Kopenhaga, 8 marca.* Na dzisieiszem posiedzeniu folkethingu rady państwa, toczyły się żywe rozprawy w kwestji udzielenia pensij emerytalnych urzędnikom, którzy utracili swe posady z powodu rezultatów ostatniej wojny. Bille zapytuje, czy prawdą jest, że Austrja odmawia wykonania decyzji międzynarodowej komisji finansowej dla tego, że Danja sprzeciwia się oddaniu archiwów. Minister skarbu zaprzecza temu, lecz zarazem oświadcza, że nie może dać stanowczej wiadomości co do otrzymania ratyfikacij. Wielu mówców wymaga, aby uchwała w kwestji udzielenia pensij emerytalnych, odroczoną została do chwili złożenia ratyfikacij. W końcu cała ta kwestja odesłaną została znowu do komisji. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem.) Rozprawy nad paragrafem adresu dotyczącym Algierji, trwały jeszcze przez całe posiedzenie z 5 b. m.; jenerał Allard, komisarz rządowy, odpowiedział na mowę pana Lanjunais; p. Berryer uskarżał się bardzo wymownie, że chcą okazać arabom wspaniałomyślność, przyczem wspaniałomyślność i oszukanie są w tym wypadku synonimami. Następnie przemawiał p. Rouher. Objaśnienia jakie on dał co do zamiarów rządu, wydały się tak przekonywającemi, że p. Juliusz Favre uznał za stosowne wyrazić mu swe zadowolenie, lecz pomimo to nie odstąpił od swego żądania, ażeby izba nie poprzestała na bezbarwnych wyrażeniach adresu. Izba powitała oklaskami wyrazy znakomitego mówcy, co nie przeszkodziło jej atoli odrzucić poprawkę i uchwalić paragraf projektu adresu.—Posiedzenie ciała prawodawczego z 6-go b. m. było ciekawe nie tyle dla przedmiotu, jaki traktowano, ile z powodu doniosłości końca rozpraw. Kilku deputowanych postawiło poprawkę do paragrafu adresu, dotyczącego kolonij; poprawka ta żądała zrównania pod względem politycznym posiadłości kolonjalnych Francji z metropolją i nadania im tych instytucij politycznych, z których ta ostatnia korzysta. Rząd, bądź przez obojętność co do przyjęcia lub odrzucenia tej poprawki, bądź też, co zdaje się prawdopodobniejszem, z tego powodu, że był pewnym niepowodzenia tej propozycji, nie brał żadnego udziału w rozprawach i pozostawił sprawozdawcy komisji adresowej, panu Granier de Cassagnac, zadanie bronienia redakcji komisyjnej. Lecz pan Garnier de Cassagnac nie miał bynajmniej powodzenia; poprawka została odesłaną do komisji większością 141 głosów przeciw 93. Po raz to już drugi, od początku rozpraw nad adresem, ciało prawodawcze nie zgadza się z komisją, a zauważyć należy, że roztrząsany jest dopiero piąty paragra projektu adresu. Jest to zjawisko nowe i godne uwagi.—Na posiedzeniu ciała prawodawczego z 7-go b. m., roztrząsanie paragrafu 6-go projektu adresu w przedmiocie koalicij i stowarzyszeń kooperacyjnych, nie dało powodu do rozpraw większej doniosłości. Pan Pinart przemówił krótko dla zwrócenia uwagi rządu na niezbędność ścisłego pilnowania zgromadzeń robotników i kwestji świętowania. P. Garnier-Pagès oświadczył w imieniu swych kolegów, że odracza wszelkie rozprawy nad towarzystwami kooperacyjnemi do chwili wszczęcia rozpraw nad przygotowywanym projektem do prawa. Paragraf 6-ty został uchwalony bez zmian. Następnie wszczęły się rozprawy nad poprawką do paragrafu 7-go, postawioną przez p. Pouyer-Quertier i innych w przedmiocie rolnictwa. P. Pouyer-Quertier bronił poprawki, przeciw której wystąpił baron de Veauce. Ponieważ deputowany ten nie zdołał skończyć swej mowy na tem posiedzeniu, przeto dalszy ciąg mowy i rozpraw odłożony został do następnego dnia. Powiadają, że pp. Thiers i Rouher zabiorą głos podczas tych ważnych rozpraw. (*Nord i La Fr.*)

* (Książe Napoleon.) Zaprzeczono w Wiedniu urzędownie wiadomości o zamiarze księcia Napoleona przedsięwzięcia wkrótce podróży do Dalmacji. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Finanse). *Madryt, 6 marca. Correspondencia* donosi, że pomyślne wiadomości, puszczone w obieg co do projektów finansowych rządu, oddziałały bardzo dobrze na kursa papierów rządowych. (*Nord.*)

Meksyk.

* (Położenie kraju.) Ostatnie wiadomości z Vera-Cruz stwierdzają, że w pięciu głównych prowincjach cesarstwa, same władze meksykańskie, wspierane przez wojska krajowe, rządzą i podtrzymują walkę. Prowincje te są: Sonora, Dolna Kalifornja, Cinaloa, Oajaca i Yucatan. Dodać jeszcze do tego należy prowincję Tamaulipas, której naczelnik militarny Mejia, stojący w Matamoras, sprzeciwiał się nad Rio-Grande z wielką energią usiłowaniom juarystów połączonych z flibustjerami amerykańskimi. W kilku stanowczych wypadkach pomagały mu wprawdzie wojska francuzkie, lecz obecnie doniósł on, że może odtąd działać bez obcej pomocy. Fakta te mają wielką doniosłość. Dowodzą one, że armja okupacyjna francuzka może być zmniejszona bez narażenia cesarstwa meksykańskiego nie niebezpieczeństwo. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Zwołanie stanów). *Wiesbaden, 8 marca.* Stany zwołane zostały na 19-go b. m. (*Wolffs T. B.*)

* (Księstwa nadelbańskie). *Altona, 9 marca. Schlesw. Holst. Z.* podaje następującą komanikację z Kiel: Namiestnik otrzymał z Wiednia odpowiedź gabinetu w przedmiocie adresu szlachty i dotyczących tejże kwestji podań namiestnika i rządu krajowego; odpowiedź ta chwali zgodną z obowiązkiem i do przestrzegania praw skierowaną działalność rządu krajowego i oddaje słuszność uczuciom, z jakiemi rząd krajowy protestuje przeciw użalaniom się na administrację kraju. Gabinet wiedeński podziela przekonanie namiestnika, że sądowe ściganie tych, którzy podpisali się na adresie, nie odpowiadałoby duchowi administracji cesarskiej; lecz rząd krajowy nie ma najmniejszego powodu do upraszania o uwolnienie go od obowiązków, z których wywiązywał się on stale w sposób najgodniejszy uznania. (*Wolffs. T. B.*)

Prusy.

* (Stosunek do Austrji). *Berlin, 9 marca. N. Allg. Volksblatt*, w artykule o odpowiedzi hr. Bismarcka do Reventlow'a, powstaje gwałtownie na Austrję i wnosi że wkrótce położony zostanie kres knowaniom austrjaków w Holsztynji. Przedewszystkiem nie należy dać się powodować. *Zeidler. Corr.* mówi toż samo i wyraża się bardzo groźnie.—Podług zamieszczonej w *Hamb. Nachrichten* korespondencji z Holsztynji, widocznie półurzędowej, jen. Manteuffel jest do tej chwili mocno przekonany o wartości przymierza austrjackiego. (*Schl. Z.*)

* Środki militarne). *Berlin, 8 marca. Nordd. A. Z.* mówi o mających przedsięwziąść się środkach militarnych. Przy każdem uruchomieniu armji, Berlin powinien dostarczyć znaczną liczbę wojsk, bo aż 15,000 ludzi. Rychłe ile możności dostarczenie tego kontyngensu, wymaga różnostronnych rozporządzeń, które zostały obmyślane w teorji, lecz nie były jeszcze w praktyce próbowane. Zdaje się, że niebezpiecznem byłoby robić podobną próbę w chwili uruchomienia; pożądanem przeto jest skorzystać z pokoju i zyskane podczas niego doświadczenie zastosować do rzeczywistego uruchomienia. Z tego powodu

skorzystanem będzie ze zgromadzeń do kontroli, jakie mają tu mieć miejsce w ciągu b. miesiąca, ażeby kontyngens, mający uzupełnić armję, dostarczony został w tenże sam sposób, z takąż szybkością i w przeciągu takiegoż okresu czasu, oraz z takimże rozwojem sił, jak to powinno mieć miejsce przy uruchomieniu. Wypada zwrócić na to uwagę dla uprzedzenia błędnych tłómaczeń. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja szlezwicko - holsztyńska). *Berlin, 8 marca.* Podług *N. Preus. Z.*, odpowiedź udzielona przez hr. Bismarka panu Reventlow-Altenhof na adres dziewiętnastu członków stanu rycerskiego, jest następującej treści: Król ubolewa wraz z tymi, którzy podpisali adres, że niedogodności stanu tymczasowego zwiększa podżegawcza działalność stronnictwa, której roszczenia są pod względem prawnym bezzasadne i niezgodne z traktatami gasteinskim i wiedeńskim. Rząd króla usiłuje zabezpieczyć położenie prawne, traktatami temi zawarowane. Spodziewa się on, że powiedzie się osiągnąć ten cel za pomocą roztropności obu monarchów. Oświadczył on już poprzednio, że uważa przyłączenie księztw do monarchji pruskiej jako najkorzystniejsze rozwiązanie kwestji. Powaga osób podpisanych na adresie nadaje temu faktowi, co do którego podzielają one to przekonanie, większą jeszcze doniosłość i zachęca rząd królewski do nowych usiłowań dla uzyskania przyzwolenia Austrji do podobnego rozwiązania i zadosyćuczynienia w ten sposób interesom pruskim, które powinny być wśród wszelkich okoliczności zabezpieczone, pod warunkami, któreby przyczyniły się jednocześnie do przywrócenia jednostajnej w księztwach administracji i do zapewnienia pomyślności księztw. (*Wolffs T. B.*)

* (Apelacje.) *Królewiec, 5 marca. Pr. Lithh. Z.* donosi, że redaktor Stobbe zaniósł zażalenie do głównej prokuratorji co do postępowania z nim prokuratora Böninghaesena. Równocześnie apelował także p. Böninghausen do najwyższego trybunału, przeciwko decyzji sądu kryminalnego, według której uznano aresztowanie redaktora Stobbe, jako niedającego się niczem usprawiedliwić. (*Patr. Z.*)

* (Sprawy prasowe). *Berlin, 9 marca.* Sąd kryminalny uwolnił dziś p. Hofstettena, redaktora pisma *Social-Demokrat*, od zarzutu obrazy majestatu, a to dla tego, że artykuł zaskarżony dotyczy cesarza francuzów, a nie króla pruskiego. — Tenże sąd kryminalny zawyrokował, że powinna być zniszczona broszura wydana w Mannheimie pod tytułem: „*Rückblick auf die Jahre 1813—1848*," jako obejmująca obrazę majestatu i obrazę ministrów. (*Wolffs T. B.*)

* (Fortyfikacje.) Wyspa Rugja, Szczecin i Kłajpeda (*Memel*) mają być obwarowane jako główne punkta na wybrzeżach morza Baltyckiego. (*Patr. Z.*)

* (Traktat żeglugi). *Berlin, 9 marca. Staats Anz.* ogłasza w całej rozciągłości traktat żeglugi zawarty 16 sierpnia 1865 pomiędzy Prusami i Anglją, z nadmienieniem, że wymiana ratyfikacji nastąpiła w Berlinie 24 lutego 1866 r. (*Wolffs T. B.*)

* (Powódź.) Donoszą z Malborga, że w skutek puszczenia lodów na Wiśle pod Elblągiem i Gdańskiem, podczas gdy w porcie lód trzyma się jeszcze mocno na miejscu, wszystkie niziny po za tamą zalane zostały powodzią. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Wybór hr. Flandrji.) *Gen. Cor.* pisze co do kwestji rumuńskiej, że hr. Flandrji nie odrzucił od razu stanowczo wyboru na tron mołdo-wołoski, i że na zasadzie podobnego rodzaju depeszy, obie izby rumuńskie nietylko postanowiły wysłać natychmiast deputację do Brukselli dla doręczenia j. ks. wysokości księciu Filipowi I życzeń narodu mołdo-wołoskiego, ale że także tymczasowy rząd pociągnął cokolwiek zaprędko urzędników cywilnych i wojskowych do przysięgi na wierność księciu Filipowi I, a namiestnictwo wydawało w jego imieniu dekreta. Tymczasem po Paryżu obiegała urzędowa wiadomość od dworu brukselskiego o stanowczej odmowie księcia belgickiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ks. Kuza) jak się zdaje, nie zostawił po sobie wielu przyjaciół w Rumunji, gdyż wszystkie wiadomości zgadzają się na jedno, że ks. Kuza przy swojej pensji rocznej 80,000 dukatów, zrobił w ciągu swojego panowania majątek składający się z pięciu milionów dukatów, z czego okazuje się, jak dalece posada hospodara rumuńskiego jest ku sobie wabiącą. Za to w skarbcu przy detronizacji księcia znaleziono tylko 50 dukatów. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rząd tymczasowy.) *Bukareszt, 7 marca.* Laskar Catargiu, członek namiestnictwa, przybył do Bukaresztu i objął swoją posadę, tak samo jak minister finansów Mavrogheni. Miliciades Contiesco mianowany został tymczasowym głównym dyrektorem poczt i telegrafów. (*Wien. Abp*)

* (Komisarze pełnomocni. — Mołdawja.) *Bukareszt, 7 marca.* Pp. Boraresco, Jepureano, Constaforo i Steego zamianowani zostali przez izbę i senat komisarzami przy dworach zagranicznych. Wiadomości o zamiarach Mołdawji, pozbawione są zasady. Mołdawja brała zupełny udział wraz z Wołoszczyzną w wypadkach rewolucyjnych zaszłych w Bukareszcie. (*Nord.*)

* (Korpus obserwacyjny.) Podług telegramu z Konstantynopola, ogłoszonego w *N. Frenmdbl.*, korpus obserwacyjny turecki nad Dunajem składa się z 18,000 piechoty, 4,000 jazdy i pułku artylerji. Rezerwy; wynoszące 10,000 ludzi, stoją koło Szumli. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie.) *Belgrad, 6 marca.* Wiadomość podana przez *Jour des Déb.*, że emisarjusze serbscy przebiegają Bośnję i Hercegowinę, jest całkiem bezzasadna. Również błędną jest wiadomość, jakoby rząd serbski przedsiębrał nadzwyczajne środki nad Dunajem, wzdłuż granicy rumuńskiej. Jak największa spokojność panuje w Serbji. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Ks. Napoleon). *Florencja, 7-go marca.* Książę Napoleon przybył do stolicy włoskiej. (*Nord.*)

* (Hr. Flandrji). *Rzym, 7-go marca.* Hrabia Flandrji przybył tu wczoraj i przyjmowany był przez papieża na posłuchaniu szczególnem, poczem odwiedził kardynała Antonellego. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 4 Marca.

Z sejmu — Sprawa głodowa

Na wczorajszem posiedzeniu zapytał poseł Landesberger dlaczego nie przedłożono dotychczas izbie projektu o równouprawnieniu żydów i zażądał, by ten projekt bezwłocznie był przedłożony.

Wydział krajowy ma na tę interpelację odpowiedzieć na najbliższem posiedzeniu.

Petycji liczba sięga już 2000. Część małą załatwiono, bądź odesłaniem gdzie należało, bądź przejściem nad ich treścią do porządku dziennego.

Zasługuje na uwagę stos petycji od gromad z Galicji zachodniej, w których wyrażają życzenia wspólnej z dworem propinacji, wspólności lasów, nakoniec lepszej rekrutacji żydów i wzbronienia im nabywania gruntów. Izba nad petycjami dążności komunistycznych przeszła do porządku dziennego wzywając zarazem prezydjum namiestnictwa by zarządziło śledztwo i wykryło źródło tych agitacji.

Agitacja w sprawie głodowej zaczyna przybierać groźne rozmary;—lud się burzy. Jeżeli celem mianowania naczelnikami komitetów powiatowych szlachcicow posesjonatów, było pozyskanie dla rządzącej kiedyś kasty w Rzpltej sympatji włościan,— to przyznać trzeba, że go chybiono. W pamięci włościanina nazsego mianowicie ruskiego nie zatarł się obraz czasów pańszczyźnianych; z natury niedowierzający, a widząc dziś dawnych swoich ciemięzców szastających się około funduszu głodowego, krzyczy na niesprawiedliwość w wymiarze zapomogi, a co gorsza zaczyna się obawiać podstępu ze strony panów... Za zapomogę każą nam znów odrabiać pańszczyznę! obiega z sioła do sioła z chaty do chaty—a w ślad zatem idzie nieprzyjmowanie zapomóg z rąk pańskich, mimo dokuczającego głodu. Być może, że usposobienie to ludu naszego podtrzymują pokątne podszepty, nie są one przecież jedynym czynnikiem agitacji. Wiele trzeba przypisać żywej pamięci smutnych czasów znanych pod nazwą stosunków patrjalchalnych ujętych po roku 1772 w karby ustaw; wiele także niedołęztwu, nieradności i nieodstępnej im bucie mianowanych do sprawy głodowej naczelników powiatowych. Tak np. gdy w pewnej okolicy włościanie od p. naczelnika właściciela wsi zapomogi homeopatycznej, rozumie się z funduszu głodowego przyjąć nie chcieli, mniemał zmusić ich do przyjęcia groźbami, strasząc nawet szubienicą. Te i tym podobne groźby, jątrzą tylko umysły obawiających się przywrócenia pańszczyzny. Jeżeli tak dalej pójdzie, należy obawiać się najgorszych skutków wzburzenia. ♂.

Wiedeń, d. 8 marca.

Koncert p. Szczepanowskiego —Fiasko.— System emigracji i włóczęgów polskich.

Niedawno *Czas*, według zwyczaju, okłamał znów czytelników, głosząc iż niejaki Szczepanowski wiolonczelista i gitarzysta, zachwyca publiczność wiedeńską swemi koncertami i t. p. Jestem w możności zapewnić iż w tem wszystkiem nie ma słówka prawdy; Szczepanowski albowiem wystąpił tu w dniu onegdajszym w lokalu drugiego rzędu, po pierwszy raz, bez najmniejszego powodzenia. Sala napełniona była próżnemi krzesłami, gdyż ośm tylko osób znajdowało się za biletami płatnemi, a mała liczba reszty przybyłych osób miała bilety bezpłatne. P. Szczepanowski zasługuje wprawdzie na pożałowanie z powodu niepowodzenia, lecz musi samemu sobie przypisać winę, gdyż chciał koniecznie wynieść się nad pp. Servais'go i Kellermana, będąc bardzo miernym i wcale niewykończonym artystą muzycznym. Mógłby był odnieść wreszcie pod względem materjalnym korzyści, gdyby lepiej był przygotował swój koncert. Wreszcie przewidywano co nas ąpi, i nie łudzono się więcej, gdy niejacy pp. Osiecki i Bieńkowski weszli do sali, prowadząc fortepianistkę panią Eugenję Bernstein i wykonali bardzo nędznie jakąś sztukę *Chopina.* Krytyk *Wien. Ztg.* pochwala wprawdzie dziś grę p. Bernstein, lecz czyni on to z powodów, które tu wyłuszczyć uważam za zbyteczne. Najlepszem z całego koncertu zapowiedzianego z taką pompą i w urządzeniu którego brało także udział pewne polskie indywiduum, ukarane za kradzież przez lwowski sąd krajowy,—był piękny ton fortepianu p. Bösendorfera, który mocno jest rozgniewany, iż użyczył takim wykonawcom tak pięknego instrumentu. Otóż rezultaty wielkiego, narodowo-polskiego koncertu danego przez p. Szczepanowskiego, przez żydówkę z Galicji p. Bernstein i słowiańskie towarzystwo śpiewaków. Korespondent *Czasu*, który również przybył na ten koncert, i który mimo znanej nieprzychylności *Czasu* dla Besedy słowiańskiej, zamierza stać się członkiem tego towarzystwa, będzie miał wielką trudność zdać sprawę o rezultacie tego koncertu.

Znaną już jest rzeczą iż po ostatniem polskiem powstaniu zdarzało się często, że przybywali tu polacy w bogatych strojach narodowych, zajeżdżali do pierwszorzędnych tutejszych hotelów, jedli i pili dobrze i umykali nareszcie (à la Lubomirski i Skorupka), oraz iż system ten i w innych krajach przybrany został przez emigrację i włóczęgów polskich. W początku tegoż miesiąca zdarzył się tu znów takiż sam przypadek z niejakim p. Jenderskim, którzy przybywszy do Wiednia z swą żoną, stanęli tu w jednym z pierwszorzędnych hoteli „*Zum goldenen Lamm*", zkąd, zadłużywszy się, drapnęli. ψ.

Paryż, 7 marca.

Zabiegi białych w Rzymie.—Ich siły i cel podwójny ich intryg.—Jełowicki i Semeneńko.—Jezuici belgicy.—Niedosyć że ojcu miljony wykpią, lecz dzieci jego jeszcze na galery wyszlą. — Proboszcz Magdaleny jako kaznodzieja Czartoryskich. — Nowa jego pozycja.—Prałat ten przyczyną dymisji prefekta policji.

Zaledwie emigranci skończyli prace, które im miały zapewnić w ciele prawodawczem i dziennikarstwie rozgłośną reklamę dla ich odwiecznej a tak już skompromitowanej ambicji (mowa tu o adresie wręczonym Carnotowi a tak licho wynagrodzonym). otóż zaledwie tę wielką a tak korzystną dla kraju pracę skończyli, już biorą się do drugiej.—tym razem, lepiej obmyślanej i mogącej wprost być użyteczną sprawie kieszeni narodowej, rozumie się w granicach Paryża.

Sprawa adresu nieudała się, dla tego, mówią biali, że wmięszane do niej były nazwiska skompromitowane, jak Mierosławskiego, Jabłonowskiego. Elżanowskiego i t. d.; korzystajmy tedy z lekcji i nieużywajmy do pracy, którą teraz rozpoczynamy, jak ludzi niewinnych, niepokalanych, istnych sodalisów, jak Czartoryski, Zamojski, Kalinka, Janiszewicz i inni im podobni w nabożeństwie i czystości.

Tym razem biali mają rację; na cóżby się im bowiem mogły przydać powaga i wpływ Mierosławskiego w negocjacjach z ojcem świętym? Gdyby jeszcze ex dyktator chciał się nawrócić, w wielki piątek u Jełowickiego wyspowiadać, a to jeszczeby się to mogło na coś przydać; lecz że o tem myśleć nie można, więc biali sami występują do dzieła.

Nie są oni jednak sami: z łaski zmartwychwstańców są z niemi ultramontanie całego świata; z łaski hotelu Lambert, arystokracja; dodać do tego stosunki hrabiów polskich, o których tu teraz tyle piszą, oeuvre du catholicisme i S-nt Vinsenism, a siły ich są dosyć poważne.

Zapyta się nas czytelnik, jaki jest cel tej nowej kampanji? Oto odpowiedź. Cel jest podwójny. Pierwszym ma być niby rzecz publiczna, przywrócenie prymasostwa na rzecz arcybiskupa Ledóchowskiego! (Z upadkiem politycznej niezależności rzeczypospolitej, upadło i prymasostwo, biali też nie żądają niby prymasostwa w znaczeniu politycznem, lecz religijnem) i wyjskanie na papieżu protestacji przeciwko naszemu rządowi, za zreformowanie klasztorów i wyznaczenie stałego etatu duchowieństwu w Polsce. (Podobnych protestacji było wiele, szczególnie przeciwko Francji i Włochom, gdzie reformy wyżej wspomniane tyle wpłynęły na umoralnienie i jego wiernych i na cóż się te protestacje przydały?) Drugi cel, proste następstwo pierwszego, jest odzyskanie opinji gorliwych katolików,—opinji bardzo użytecznej, a którą ostatnie powstanie zachwiało nieco. Postępowanie Czartoryskiego w Anglji, gdzie nieszczę-

śnik zapominając przyszłości, wyparł się ultramontanizmu, i rewolucyjna jego ajentura w Paryżu z całym szeregiem braterskich pozdrowień i obywatelstwa, muszą jak najprędzej być zatarte, gdyż inaczej adieu kwesty po kościołach na nieszczęśliwych polaków, fantowe sprzedaże, gdzie tak ważną grają rolę „dyjamenty mojej matki", stosunki z Rzymem i t. d.

Aby osięgnąć ten cel podwójny, biali wysłali do Rzymu najznakomitsze swe głowy, rozumie się, z świętopietrzem. Ks. Jełowicki gorliwością swą dokazać miał cudów na południu a ks. Semeneńko, dozbierane znów grosze na seminarjum polskie, przekazał pro-ministrowi wojny na rzecz formujących się zuawów.

Wszystkie te jednak zabiegi ultramontanów naszych, niczem są w porównaniu z świątobliwemi pracami jezuitów belgickich. Oto mi ludzie, którzy nie skradli swej renomy, którzy są rzeczywiście godni miłości papiezkiej! W ostatnich czasach odsunąwszy całą rodzinę od miljonowego starca, wyzyskali na nim testament, legujący im kilka miljonów. Jeden z krewnych zmarłego, śmielszy od innych, wytoczył im proces.—i cóż się dzieje? Jeszcze strony nie stanęły przed kratkami, kiedy skarżący ni ztąd ni z owąd, zostaje aresztowany, sądzony i skazany na galery. Nieszczęśliwy należał kiedyś do jakiejś awantury i za dobrych czasów spowiadając się przed jakimś ojcem, wyznał mu wszystko. Ojcowie zaatakowani sami o zwrot miljonów, skorzystali ze spowiedzi i tak pozbyli się przeciwnika. Wyzwolony teraz z galer, rozpoczął na nowo proces w Antwerpji. Kto wygra sprawę?—Wygrają jezuici. Gdzie bowiem niepomogły galery, tam pomoże trucizna.

Proboszcz Magdaleny został mianowany senatorem, nauczycielem cesarzewicza i kanonikiem św. Djonizjusza w randze biskupa. Prałat ten, grał wielką rolę w annałach Czartoryszczyzny. On był ich nadwornym kaznodzieją: mowy jego w Montmorency: „Wy jesteście święci, męczennicy, bohaterowie. Dla tego jesteście święci że jesteście męczennicy; dla tego jesteście bohaterowie, że jesteście męczennicy" i t. d. otóż mowy te jego są sławne. Ksiądz Daguerray miał w szczególnej swej opiece konferencję św. Kazimierza, co rok pozwalał on jej zbierać składki w wielki czwartek, na rzecz ubogich polaków.

Przypominają sobie czytelnicy, że przed parą miesiącami, wieczorem dał się słyszeć w okolicach kościoła Magdaleny, huk jakby wystrzału armatniego. Policja, pomimo śledztwa, nic nie odkryła. Nareszcie, kiedy zapomniano o wszystkiem, proboszcz wyż wspomnionego kościoła przynosi cesarzowi, odłamy bomby, znalezione niby w sklepach świątyni. Z tej to przyczyny, p. Boitelle, prefekt policji, dostał dymisję. Co za gorliwość!

K. Ur.

Rozmaitości.

* (Statystyka kolei żelaznych). Biuro centralne budowl publicznych we Francji ogłosiło niedawno bardzo ciekawy przegląd kolei europejskich, których długość wynosi obecnie blisko *sześćdziesiąt dwa tysiące* kilometrów (około 60,000 wiorst); największa część przypada na Wielką Brytanię, mianowicie 18,600 kilometrow. Najmniejsza długość kolei jest w Turcji—64 kilometry, między Kiustendży i Czarnowodami. Ogólny dochód wszystkich kolei europejskich wynosi *dwa miliardy 135 tysięcy 907 franków*. Każdy kilometr przynosi: we Francji 45,781 fr.; w Anglji 40,417 fr.; w Saksonij 37,152 fr.; w Austrji 33,709 fr.; w Prusiech 30,945 fr.; w Belgji 29,712 fr.; w Witembergu 27,060 fr; w małych krajach niemieckich 26,423 fr.; w Rosji 26,045 fr.; w Holandji 26,008 fr.; w Hanowerskim 24,007 fr.; we Włoszech i państwie papiezkem 22,070 fr.; w Bawarji 21,737 fr.; w Hiszpanji 21,966 fr.; w Szwajcarji 20,544 fr.; w Danji 15,207 fr., w Portugalji 9,801 fr.; w Turcji 5,028 fr.; w Szwecji i Norwegji 4,383 fr.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *von Menzenkampf* z Białego-Stoku; szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości *Berg*, konsul cesarsko-rosyjski w Londynie z Londynu; szambelan dworu pruskiego *Morawski* z Berlina; jenerał-mzjor *Reinthal* z Brześcia; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Minkwitz*, naczelnik sztabu wojsk warszawskiego wojennego okręgu do Wierzbołowa; rzeczywisty radca stanu baron *Wrangel* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 9 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Icek Preżyński w Berdyczewie, Michał Kuzmin w Mogilewie gub., Srul Kryński w Białym-stoku, Jan Wasilewicz w Petersburgu, Momozwiński dla Ludwika Kozłowskiego w Wilnie, Cesza Jappe w Grodnie, Mosiek Lipszyc w Brześciu-litewskim;—w dniu 10 marca r. b. Wawrzyniec Borucki w Gatczynie Petersburg. gub, Johan Hodera w Petersburgu, wójt gminy Małosice przez Zakroczym;—w dniu 11 marca r. b. Bernard Grodzki w Brześciu-litewskim, Zuzanna Bovard bez dokładnego oznaczenia miejsca, Marjanna Gwiazda w Dobrzeńcu, Wiktor Zaburzowski w Puchałach, Ożarowska w Zachatce przez Łopatyn, Marcela Serejkowa w Kownie, Apolonja Biernacka w Krzemieńcu Wołyńsk. gub., Paweł Baumgarten w Nowgorodzie, Paweł Baumgarten w Nowgorodzie.

* W dniu 9 marca 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 3, żeńskiej 5, *Starozakonnych*: męzkiej 1, żeńskiej 4, razem 13; zaślubieni *Starozakonni*: Witelsohn Kapel, z Zylbertrest Eidlą; Frajband Zelman, z Feinberg Bailą; Perelman Naftal pis. pryw., z Kornblum Dwojrą; Granzalc Lewi, z Bibelkind Gitla; zmarli *Chrześcjanie* Januszowski Jan lat 33 obyw.; Czerwiakowski Jan lat 56 fryz.; Borowińska Julja lat 35 żona wyrobn.; Żanger Jan lat 55 podof. str. ogn.; Borowska Wiktorja lat 28 służ.; Dziurzyński Paweł lat 4 syn introl.; Reszka Marjanna lat 3 cór. służ.; Tuczyński Stanisław rok 1 syn służ.; Kuczyńska Józefa mies. 3 wych. dziec. Jezus; Kaniewski Jan dzień 1; *Starozakonni*: Goldstein Ita lat 55 handl.; Zabłudowska Rozalja lat 25; Kornblum Jojve mies. 6; Jungwitz Abram mies. 4; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 13 marca, — śśw. Krystyny pan. i Modesty pan. —Słońce wsch. o godz. 6 min. 22; zach. o godz. 5 min. 59.

We środę, 14 marca, — śśw. Matyldy kr. wd., Salwiana i Salwjanina. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 19; zach. o godz. 6 min. 0.

Widowiska.

Warszawa, d. 28 lutego (12 marca).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Don Żuan (Don Giovanni)**, przez artystów włoskich, abonament N. 20, lit. B. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Opery **Kamień probierczy (La pietra del paragone)**, przez artystów włoskich, abonament N. 12 lit. C., **Napój miłosny** (1-y akt). (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano Balet **Asmodea**, było osób 1000;—*onegdaj*, dawano Widowisko bezpłatne, było osób 1000; — *w piątek* dawano Na dochód p. Orsini, operę **Kamień probierczy (La pietra del paragone)**, przez artystów włoskich, było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Pnnaa mężatka; Starsza Siostra.** (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, dawano **Ciężka próba; Chcę sobie pochulać**, było osób 750;—*onegdaj* dawano **Ciężka próba; Doktór Medycyny; PaniKasztelanowa**, było osób 700;— *w piątek* dawano **Ciężka próba; Doktór Robin; Pod strychem**, było osób 700.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 25 *lutego* (9 *marca*).

Rodzaj produktów	Korzec od rs.	kop.	do rs.	kop.
Pszenica. Waga 235—245 f.	6	—	7	50
Żyto „ — —230 f.	—	—	4	80
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	25	2	40
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1		1	65

Pud siana od k. 30—33⅔ Pud słom. od k. 20—25;

Dowozy: Pszenicy 50; Żyta 20, Jęczmienia —; Owsa 500 korcy.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 25 Lutego (9 Marca) 1866 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	30 9/16	11/16	9/16
„ Hamburg 3 „	27 1/2	5/8	—
„ Amsterdam 3 „	—	—	—
„ Paryż 3 „	320	321	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe 1 Em	90 3/4	2 Em.	89 3/4
Akcje Wielk. Tow. drog żel. za 125 R.	—	123	—
Obligacje „ „	—	94	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy stare	109	—	—
Losy nowe	105 1/2	—	—

Obserwatorjum Meteorologiczne.

27 lutego (11 marca)

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	751.0	749.2
Termometr Reaum.	— 0.8	+ 1.0
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 1.0 R. Największe zimno — 1.6 R. Z rana d. 28 lutego (12 marca) + 0.4 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 10.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 28 Lutego (12 Marca) 1866 r.

	Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop.
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Cértyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	67	87	33
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	83	17	82	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	71	—	70	50
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	—	90	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs 100	109	—	108	25
„ „ „ 1866 „	106	25	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	67	25	66	67
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.		Termin	Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	42 1/2	115	20
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	176	70	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	89	7	86
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	50	94	35
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	114	30	114	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	99	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. 88 8/9

**) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 13 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 26 Lutego (10 Marca) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		67 3/4
6-ta „ „		85 1/4
Obligacje Skarbwo 4%		68 1/4
Listy Zastawne 4%		64 1/8
Bilety Banku Rosyjskiego		77 1/2
Weksle na Warszawę		77 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy		86 1/8
„ „ 3 miesięczny		85
„ Londyn 3 „		6 23 1/4
„ Paryż 2 „		80 11/12
„ Hamburg 2 „		151 1/2
„ Wiedeń 2 „		97 7/8
Koleje Rosyjskie		78 1/2
Nowa Pożyczka Premjowa		86 1/2
Żyto na targu		46
„ dostawę późniejszą		44 3/8
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 30
„ Hamburg		76 20
„ Paryż		40 70
Pożyczka Narodowa		63 10
5% Metaliki		60 70
Akcje Banku Kredytowego		142 90
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 70
Akcje Kredytu Ruchomego		697
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		87 3/8
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 1473*). *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 16 (28) Maja r. b. rozpocznie się w Sali Giełdowej, licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione, a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży, właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, dla zabezpieczenia ich od sprzedaży, winni się zgłaszać do kantoru Banku po wykupno, lub uzyskanie dalszej prolongacji, najpóźniej do 7 (19) Maja r. b. gdyż od tej daty, same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolone będzie, w którym nie wykupione, lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze, próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż, wyroby zaś srebrne i złote, nie trzymające oznaczonej próby, oddane będą do mennicy dla przetopienia i zamiany na gotowiznę.

Warszawa dnia 22 Lutego (6 Marca) 1866 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radcą Stanu S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(N, D. 1477) *Sąd Kryminalny Gubernji Radomskiej.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę Królestwa Polskiego wyszłego i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego. Walentego Ludzik, katolika lat 22 mającego, syna Tomasza i Juljanny Ludzików, kolonistów z wsi Prandocina gminy Kacice, Powiatu Miechowskiego, b. ucznia Gimnazium Pińczowskiego w roku 1863 zbiegłego za granicę, który się miał znajdować w Krakowie, a następnie przyaresztowany przez Władze tameczne wzięty do twierdzy Königratz, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci wezwania niniejszego w Dzienniku Warszawskim, do Królestwa Polskiego wrócił i czyto osobiście czy też przez Władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił, w tym przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wewezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłał gdyż wrazie nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazanym zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z Obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie do Królestwa powrotu, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku przeciw niemu. zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kalisz d. 9 (21) Lutego 1866 r.
Prezes,
Radca Kolegjalny, Adamski.

(N. D. 1367) *Виленское Губернское Правленіе*

Учрежданная по дѣламъ бывшаго Виленскаго Благотворительнаго заведенія Домбровской, Ликвидаціонная Коммися предложивъ отдать съ 23 Апрѣля 1866 года впредъ на одинъ годъ принадлежавшія означенному заведенію зданія состоющія за Зеленымъ мостомъ на Смотникахъ въ арендное содержаніе, съ публичныхъ торговъ, приглашаетъ симъ желающихъ взятъ тѣ зданія явиться къ торгамъ, въ Виленское Губернское Правленіе, на 7 числа Марта сего года къ 12 часомъ полудня и чрезъ три дня на переторжку; подробныя кондиціи на предполагаемое арендное содержаніе можно видѣтъ во всякое время выше у помянутой Коммиссіи.

Вильно Февраля 12 дня 1866 г.

(N. D. *1476*) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamia strony interesowane, że Józef Królikowski woźny, nadetatowy przy tutejszym Trybunale, zawieszony w urzędowaniu decyzją tegoż Trybunału, z dnia 7 (19) Lugo 1866 r. Nr. 423, do pełnienia obowiązków tego urzędu przywróconym został.

Kielce dnia 14 (26) Lutego 1866 roku.
Za Prokuratora,
Asesor Trybunału Biechoński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1499) W dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 10 z rana meble jesionowe i brzozowe, lustro, zegar, i. t. p., oraz w dniu 2 (14) Marca r. b. o godzinie 10 z rana meble machoniowe, i jesionowe, powyższe ruchomości na targu publicznym Grzybów w Warszawie, jak również w dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 10 z rana na targu publicznym w Rynku Starego-Miasta w Warszawie, biórko, umywalnia, łóżko machoniowe, szafa i stół dembowe, i. t. p., wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedane będą.

J. Szymanowski; Komornik.

(N. D. 1505.) Prawnie zajęte w drodze exekucji Sądowej meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, omnibus wiedeński, lustra, zegar, regulator, zegarek złoty w kopercie emeljowanej z kluczykiem bregetowskim, fortepian, i. t. p., przedmiota w d. 1 (13) Marca r. b. o godzinie 9 z rana na Sewerynowie o godzinie 10 z rana w Starym-mieście i o godzinie 11 z rana przed Kościołem ś Aleksandra, zaś w d. 7 (19) t- m. i r. o godzinie 11 z rana przed Kościołem ś. Aleksandra w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Walenty Supryniewicz K. p. S. A.

(N. D. 1490) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 1442 w Warszawie przy ulicy Wielkiej w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 roku, do tegoż dnia, i miesiąca 1867 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia licytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na dzień 18 (30) Kwietnia 1866 r. godzinę 10-tą z rana Komornik oznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,200 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1768 zamieszkałego, od godziny 3-ej do 6-tej z południa każdodziennie przejrzane być mogą.

Wichrowski, Komornik Apelacyjny,

(N. D. 1491) W dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, w domu pod Nr. 717/18 przy ulicy Leszno w Warszawie sprzedaną zostanie ryczałtem partyja win w butelkach Węgierskich, Ryńskich, Koniaku, i Araku białego.

Wina są w gatunkach doborowych, z Reńskichsą gatunki zwane Meternich i Montrachet.

Towary te w dniach 2 (14) i 3 (15) Marca 1866 r. w godzinach od 3 do 5 z południa w miejscu wyżej oznaczonym, na żądanie okazanemi zostaną.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1860 jako wartości przez znawców wykazanej, lub takej jaką pierwszy z licytantów poda. Vadjum wynosi rs. 500.

Wichrowski, Komornik Apelacyjny.

(N. D. 1532) W dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 9 rano na placu przed trzema Krzyżami łóżka, szafy, krzesła, rondle miedziane, o godzinie 11 rano w Rynku Starego-Miasta 12 beczek różnych Winnych, w dniu 4 (16) Marca r. b., o godzinie 10 rano z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w Warszawie w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. za Nr. 9847 udzielonego, różne wina, likiery, towary kolonialne, stoły, krzesła, lustra, szafy, utensylia sklepowe, i. t. p., w miejscu znajdowania się takowych, to jest: przy ulicy Miodowej pod Nr. 482, wszystko w Warszawie, jako w exekucji Sądowej zajęte, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik.

(N. D. 1545). W dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 12 w południe w Warszawie na Grzybowie, fortepian i inne meble. W d. 2 (14) t. m. i r. o godzinie 12 ej w południe w Przedmieściu Pradze na targu Wołowym, w dniu 3 (15) Marca o godzinie 12 w południe na Sewerynowie rozmaite meble fortepian i t. p. przez licytacje sprzedane zostaną.

Skierkowski, Komornik

(N. D. *1502 Syndyk Tymczasowy masy upadłości domu Handlowego L. et R. Ejsenstange.*

Obwieszcza niniejszym, że w dniu 10 (22) Marca r. b. i dni następnych, codziennie od godziny 11 z rana odbywać się będzie sprzedaż ruchomości do masy należących, objętych spisem inwentarza w d. 23 Kwietnia (5 Maja) i następnych 1865 r. sporządzonym, ruchomości te składają się z towarów żelaznych i sprzętów domowych. Każdy licytant za nabyte przedmioty zaraz gotowizną płacić będzie obowiązany.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1866 r.
Józef Kokelki, Obrońca przy R. S.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1446)

W dniu 28 z. m., przy ekspedjowaniu bagaży, przed odejściem pociągu o godzinie 2 z południa, zamieniono **tłomok**, w którym znajdowała się brudna bielizna damska, z cyfrą H. W. i męzka ze znakiem Jan Wężyk, i część pościeli. Ktoby ten tłomok posiadał, raczy się porozumieć co do jego zwrotu, a odebrania swego do: Wężyk w Sokołowie pod Sieradzem, lub na ulicę Długą Nr. 592 lit. *a*, Nr. mieszkania 15. (3320)

(N. D. 1531)

Plenipotencją wystawianą przez JW. Barona v. Tresków na imię Juijusza v. Unruh, odwołuję się powtórnie, jako nieważną

Zakrzew d. 8 Marca 1866 r.
Rudolph v. Tresków.
(3560)

(N. D. 1229)

Ponieważ powzięłam wiadomość, iż okazywane jest interosowanym osobom pismo, jakoby moje własnoręczne obejmować mające pokwitowanie z szacunku kupna i sprzedaży współwłasności Nieruchomości pod Nr. 1234 położonej, w spadku po mej matce Tekli Marjannie z Nowakowskich Gałkowskiej, do mnie należącej. Ostrzegam zatem wszystkich, iż żadnego podobnego pisma nikomu na rsr. 100 nieudzeiliłam, ani też współwłasności rzeczonej Nieruchomości dotąd niewyzułam się.

Warszawa dnia 12 (24) Lutego 1866 r.
Marjanna Gałkowska, z męża Sochaczewska.
(2733)

(N. D. 1278) Podaje do powszecnnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 6432 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 13 **Marca** 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przesciwnym razie, duplikat biletu, wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w kięgach Dyrekcji. (2877)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwiesz czeń w Dodatku).